Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 16 i poniedziałek 17 czerwca 1963 roku Nr 143 (5144)

Nowy etap badań kosmicznych

★ **Wostok-5 przebył milion km w kosmosie**

★ **Kosmonauta W. Bykowski czuje się dobrze**

Kosmonauta Walery Bykowski kończy w niedzielę drugą dobę długotrwałego lotu pozaziemskiego, który ma być wstępem do „nowego etapu badań kosmicznych".

Do północy z soboty na niedzielę „Wostok-5" okrążył Ziemię 23 razy na wysokości od 173 do 219 kilometrów i przebył prawie milion kilometrów.

29-letni pilot statku, awansowany w dniu startu z majora na podpułkownika, czuje się dobrze. Aparatura statku spisuje się doskonale.

W nocy z piątku na sobotę Bykowski spał prawie 7 godzin.

Program dnia sobotniego obejmował różne próby fizjologiczne, obserwacje powierzchni Ziemi, Słońca i Księżyca oraz ręczne sterowanie urządzeniem orientującym statek w przestrzeni. Kosmonauta utrzymywał też łączność na falach krótkich i ultrakrótkich oraz sprawdzał, jak w warunkach nieważkości spisuje się jego zmysł równowagi.

Na osiemnastym obiegu kosmonauta odwiązał się od fotela i poruszał się swobodnie po kabinie. Na Ziemi

(Dalszy ciąg na str. 2)

Piąty krok ku gwiazdom

(Telefonem od naszego korespondenta w Moskwie)

Nie jest to chyba jeszcze kres kosmicznych sensacji bieżącego sezonu. Rozpoczęty w piątek po południu z kosmodromu Bajkonur w Kazachstanie lot podpułkownika Walerego Bykowskiego na statku „Wostok-5", to zdaniem wielu moskiewskich komentatorów jedynie kolejny krok ku gwiazdom.

Trudno oczywiście w tej chwili przewidzieć, czy kosmonauta nr 5 pobije dotychczasowy rekord długości lotu, należący do jego najlepszego przyjaciela, Andriana Nikołajewa, który w sierpniu ub. roku w ciągu 94 godzin i 22 minut okrążył naszą planetę 64 razy, przebywając około 2 milionów 640 tysięcy kilometrów. W każdym razie w nieoficjalnych rozmowach podkreśla się w Moskwie, że radzieccy kosmonauci zwykle

NIE POWTARZAJĄ OSIĄGNIĘĆ SWYCH POPRZEDNIKÓW.

Będziemy więc zapewne świadkami jakiegoś zupełnie nowego kroku w drodze ku gwiazdom. Zwraca się choćby uwagę na stosunkowo niewielką odległość od Ziemi w perigeum — zaledwie 175 km. Snuje się więc domysły, iż ppłk Bykowski sam kierując „Wostokiem" zmieni w czasie trwania lotu orbitę swego statku i wzniesie się na większą wysokość.

Byłoby to możliwe tylko wówczas, gdyby „Wostok-5" wyposażony był w dodatkowe urządzenia napędowe, niezależnie od tych, które wyniosły pojazd na pierwotną orbitę. To zaś z kolei byłoby możliwe tylko w takim przypadku, gdyby statek wraz z dodatkowymi urządzeniami napędowymi był uniesiony przez rakietę potężniejszą od poprzednio stosowanych. A że rakiety takie są już w dyspozycji radzieckich naukowców — dowodem są wyniki niedawnych prób na Oceanie Spokojnym.

Rozmawiałem wczoraj z prof. Anastazym Siedonienko z Moskiewskiego Instytutu Astronomicznego. Komentując kolejną próbę podkreślił on, że lot ppłk. Bykowskiego nie będzie zapewne stanowił zamkniętej całości.

— Przede wszystkim chodzi o zbadanie wpływu długiego okresu przebywania w przestrzeni kosmicznej na ludzki organizm.

Nie dziwiłbym się, gdyby kosmonauta nr 5 przebywał we wszechświecie

NAWET PONAD TYDZIEŃ

na tyle bowiem obliczać należy wyprawę w kierunku Księżyca i z powrotem jeszcze bez lądowania. A taka trasa niewątpliwie już niebawem znajdzie się w kosmicznym rozkładzie jazdy.

Wbrew temu co uważają za wystarczające niektórzy naukowcy w Stanach Zjednoczonych i na zachodzie Europy, nie chcemy opanowywania kosmosu powierzać jedynie automatycznej aparaturze badawczej. Stacje międzyplanetarne, pomiary tele

(Dalszy ciąg na str. 2)

„...WSZYSTKO, CO CI MŁODZI ARTYŚCI POKAZUJĄ, JEST JEDNAK NAJZUPEŁNIEJ NOWOCZESNE. JEST NOWE, ORYGINALNE, NIEZMIERNIE RÓŻNORODNE, WNIKLIWIE PRZEMYSLANE, ZASKAKUJĄCE, NIE MA W TYM NIC Z EKSPERYMENTÓW I AWANGARDOWYCH POSUNIĘĆ, KTÓRYMI BŁYSNĄĆ CHCĄ NIERAZ MIERNI ARTYŚCI. KAŻDY NUMER PROGRAMU, POWAŻNY CZY LEKKI, PEŁEN ZGROZY LUB ARCYZABAWNEGO HUMORU, UJAWNIA TĘ SAMĄ SWIADOMĄ WOLĘ I TEN SAM POZIOM UMIEJĘTNOŚCI" — taką opinię wyraża kopenhaska „Politiken" o spektaklu Wrocławskiego Teatru Pantomimy. Jest to tylko jeden głos w chórze wypowiedzi recenzentów kilkunastu krajów, które odwiedził już polski zespół mimów.

Czy zagraniczni recenzenci i widzowie mają podstawy do takiego aplauzu? — Przekonamy się już za dwa dni.

Już 18 bm. wystąpi w Łodzi

na zaproszenie „Dziennika"

Wrocławski Teatr Pantomimy

Zaprezentuje on nam swój program na deskach

TEATRU POWSZECHNEGO

w dniach 18—25 bm. o godz. 19,30.

Pozostałe jeszcze bilety można nabywać w kasie teatru przy ulicy Obrońców Stalingradu 21 oraz w placówce „ORBISU" przy ul. Piotrkowskiej 65.

PROBLEM W SPÓDNICY

Wciąż jeszcze budzimy sprzeczne opinie, jednym przysparzamy kłopotów, dla innych stanowimy „problem". My — to znaczy kobiety pracujące, żony i matki. Kilkadziesiąt lat temu był tylko jeden wzór: kobieta - żona - matka - gospodyni. Kilkanaście lat temu kładło się niemal wyłącznie nacisk na naszą rolę zawodową. Kobieta - traktorzystka, kobieta - murarz, to był symbol nowego czasu. Obecnie pracę kobiet traktuje się na ogół, jako prawidłowość historyczną, pamiętając jednocześnie o naszych domowych zajęciach. Ale sprawa jak pomóc nam w łączeniu pracy zawodowej z opieką nad domem i rodziną — pozostaje otwarta...

W Polsce pracuje przeszło 2,500 tys. kobiet, z tego blisko 800 tys. to mężatki i matki. Naszym sztandarowym przykładem równouprawnienia jest Łódź, miasto pracujących i dodajmy — zapracowanych kobiet.

Spośród 70 tys. włókniarek, 42 proc. zatrudnionych jest na 3 zmiany. Tym wśród nas praca zawodowa i inne czynności domowo-rodzinne zajmują przeciętnie 17,5 godz. na dobę. Najuciążliwsze jest **pranie** — codziennie godzina, przy trojgu i więcej dzieciach — 72 minuty. Najwięcej czasu zabiera **gotowanie** — 2 godz. 14 minut, przy trojgu dzieciach 2 godz. 41 minut. Przedtem trzeba coś **kupić** — to też godzina. Dodajmy do tego **szycie, sprzątanie**, dojazdy do pracy (średnio półtorej godziny), a zostanie **pół godziny czasu wolnego** i 6 godzin na **sen**. Po nocnej zmianie często przerywany hałasami dzieci i sąsiadów... Oczywiście, że kobiety pracujące na jedną zmianę, nie obarczone dziećmi lub z jedną „pociechą" — a takich jest przecież wiele, będą miały dużo więcej czasu i... spokoju. Jednak dość drastyczny przykład najbardziej zapracowanych kobiet najlepiej uzmysławia wciąż pilną potrzebę rozwoju wszelkiego rodzaju usług tak tanich i dostępnych, aby właśnie one mogły z nich korzystać. **Dochód wraz ze świadczeniami społecznymi przeciętnej 3 i 4-osobowej włókniarskiej rodziny, gdzie pracuje więcej niż jedna osoba, wynosi 2824 zł i 3094 zł (na osobę 941 zł i 774) — a więc nie pozwala na rozrzutność. Nie pozwala np. na zakupy półproduktów w garmażerii, które z tej racji, że przygotowane do gotowania i opakowane w folię kosztują dużo drożej, na pranie ekspresowe, na odpłatne prasowanie męskich koszul itp. itp.**

Mimo znacznej poprawy, rozmieszczenie punktów usług handlowych, pralniczych, wypożyczalni sprzętu domowego i in., a także stopień ich organizacji absolutnie nas nie zadowala!

Z DZIEĆMI

Tak jak symbolicznym nieomal przykładem zapracowania pracujących są włókniarki zatrudnione na trzy zmiany, tak przykładem sytuacji pracujących matek mogą być włókniarki, które niedawno urodziły. Spośród 70 tys. w ciągu roku 5,6 proc. a więc niecałe 4 tys. kobiet zostaje matkami. 61 proc. wraca tuż po urlopie do pracy. Większość z nich (61%) nie ma po powrocie żadnych kłopotów, ale są i takie, które mniej niż poprzednio zarabiają (16%), które zatrudniono na gorszym stanowisku roboczym (6%), które skarżą się na przykrą atmosferę (5%) itp.

Wydaje nam się, że narzekania administracji przemysłowej: „te kobiety, to albo chodzą w ciąży, albo rodzą, albo mają urlop macierzyński" — są mocno przesadzone.

Problem macierzyństwa i związane z tym kłopoty dla zakładów — których przy dobrej organizacji pracy być nie powinno — dotyczą stosunkowo niewielkiej liczby kobiet. Czy można uznać za główny czynnik dezorganizacji pracy w zakładach włókienniczych, zatrudniających przecież w sumie 120 tys. osób, niecałe 4 tysiące kobiet przyszłych, bądź aktualnych młodych matek?

(Dalszy ciąg na str. 3)

Na marginesie tygodnia

Macmillan: — Do licha! Ciągle te zakłócenia programu!...

Rys. Ibis Jankowski

W Watykanie przed konklawe

ZWROT KU STAREMU?

W Watykanie przygotowują konklawe. Już wiadomo, że nie będzie ono „typowe", że nie będzie tylko 262 z kolei. Przepowiada mu się długie trwanie, które uwidoczni poważne rozbieżności między kardynałami. Szybki wybór nowego papieża oznaczałby jednomyślność lub — mówiąc dokładniej — istnienie zgodnej większości, tej zaś w Kościele nie ma. Przyznają to wszyscy obserwatorzy, nie taił tego Jan XXIII w swoich wypowiedziach, poprzedzających ogłoszenie encykliki: „Pokój na ziemi". Właśnie zmiany wprowadzane za pontyfikatu zmarłego i konieczność ustosunkowania się do nich sprzyjały zaostrzeniu różnic między poszczególnymi grupami „książąt Kościoła". Prasa zachodnia dzieli ich wg przychylności, okazywanej jednej z trzech orientacji: konserwatywnej, umiarkowanej i „reformistycznej" lub — jak twierdzą niektórzy — „postępowej". Określenia te nie są ścisłe — przydomek „postępowy", nadany temu czy innemu kardynałowi, może zwieść, rozmaicie się bowiem tę „postępowość" pojmuje i stosuje.

Teraz jednak, gdy duchowni i politycy usiłują odgadnąć jak następca potraktuje spuściznę swego poprzednika, za należących do grupy „progresywistów" uważani są zwolennicy odbycia drugiej części Soboru oraz stosowania wskazań, zawartych w „Mater et magistra" i w „Pacem in terris".

ZANIEPOKOJENIE

Jan XXIII, „papież przejściowy" — jak go nazywano nazajutrz po wyborze — wprowadził wiele osobistości wpływowych w Kościele w niemały kłopot, a potem wprost w popłoch. Wyznaczono mu przecież funkcję „łącznika" między okresem Piusa XII i okresem jego „prawdziwego" spadkobiercy, uznano, że nie powiekuje zbyt długo i pozwoli na spokojne przeprowadzenie odpowiednich przegrupowań. On tymczasem potrafił pozyskać sobie w ciągu czterech i pół roku miano „papieża przełomu" i podyktował zmiany tak istotne, że — jak twierdzą znawcy — większych nie zanotowano od Soboru Trydenckiego (w latach 1545—63).

Wielu też ludzi, niezależnie od swoich postaw ideologicznych i wielu mężów stanu nie mających nic wspólnego z poglądami Kościoła na ustrój, państwo i społeczeństwo, zachowa dobrą pamięć o Janie XXIII.

Czy tak samo odniesie się do jego spuścizny Jan XXIV lub Pius XIII, czy wreszcie nosiciel innego imienia, który obejmie rządy za „spiżową bramą"? W tej kwestii nie ma żadnej pewności wśród najbardziej doświadczonych obserwatorów i wśród najlepiej zorientowanych polityków katolickich. „Silny chłop" — jak w kurii rzymskiej nazywano zmarłego — nie wszystkim był po myśli, nie wszystkim odpowiadał — głównie jednak zawiódł tych, którzy nie oczekiwali po nim tak szerokich zamierzeń, a nawet wyraźnie je ganili.

Już w dniach Soboru oraz po opublikowaniu encyklik przedstawiciele konserwy watykańskiej i pewni kierownicy państw zachodnich w różnych formach i na różnych płaszczyznach wyrażali duże zaniepokojenie jego pociągnięciami i ich następstwami. Zarzucono mu nawet udzielenie pomocy Włoskiej Partii Komunistycznej w... przygotowaniu sukcesu wyborczego. Brzmi to absurdalnie, ale argument ten i jemu podobne powtarzały dość często nawet poważne pisma.

Z tych i innych względów trzeba liczyć się z wybitnym ożywieniem kół zachowawczych przed i w czasie konklawe. A jednocześnie są wśród kardynałów osobistości świadome tego, że koncepcja Jana XXIII jest jedyną próbą dostosowania się do teraźniejszości, wyjścia z tego, co zdawało egzamin przed wielu, wielu laty, teraz zaś odcina Kościół od problemów, którymi żyją narody.

(Dalszy ciąg na str. 3)

MTP na półmetku

Zainteresowanie importerów maszynami

Międzynarodowe Targi Poznańskie zbliżają się do półmetka. Po pierwszym okresie, w którym największy zbyt znajdowały polskie towary przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego, obecnie zainteresowanie importerów przesuwa się wyraźnie na maszyny i urządzenia. „Metalexport" sprzedał do Czechosłowacji 26 obrabiarek a „Elektrim" zawarł kontrakty na dostawę 34 zespołów prądotwórczych do Rumunii, 100 silników ognioszczelnych do KRL-D oraz większej partii transformatorów i rozdzielników energetycznych do Związku Radzieckiego.

Przewodniczący Labour Party gościł w Warszawie

Władysław Gomułka przyjął H. Wilsona

WARSZAWA. — 15 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Władysław Gomułka przyjął przywódcę Brytyjskiej Partii Pracy Harolda Wilsona.

W rozmowie uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Józef Cyrankiewicz i sekretarz KC Zenon Kliszko.

H. Wilsonowi towarzyszyli: członek parlamentu z ramienia Partii Pracy Joseph Slater, kierownik Wydziału Zagranicznego Partii Pracy David Ennals i kierownik Wydziału Prasy i Propagandy Partii Pracy John Harris.

W toku rozmowy wymieniono poglądy na szereg aktualnych problemów międzynarodowych oraz na temat rozwoju stosunków polsko-brytyjskich.

Spotkanie upłynęło w przyjaznej atmosferze.

W dniu 15 bm. w godzinach południowych, bawiący w Warszawie Harold Wilson, przywódca Brytyjskiej Partii Pracy, odwiedził ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego, z którym spożył śniadanie.

* * *

Harold Wilson, przywódca Brytyjskiej Partii Pracy, przybył do Warszawy z Moskwy w dniu 15 bm. w godzinach rannych.

Na lotnisku Okęcie Harolda Wilsona powitali: wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, przewodniczący polsko-brytyjskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej, poseł na Sejm Julian Kadlof, wyżsi urzędnicy MSZ.

Te same osobistości żegnały H. Wilsona, który w godzinach popołudniowych odleciał z Warszawy do Londynu.

Konferencja prasowa z H. Wilsonem

Przed odlotem do Londynu odbyła się na lotnisku Okęcie zaimprowizowana konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy, radia i telewizji oraz korespondentów zagranicznych.

Zapytany o rozmowy odbyte w Warszawie Harold Wilson oświadczył, że przeprowadził szczerą i bezpośrednią rozmowę z Władysławem Gomułką, Józefem Cyrankiewiczem i Zenonem Kliszko.

W wyniku tej rozmowy — powiedział H. Wilson — nie mamy żadnych wątpliwości co do stanowiska, jakie zajmuje Polska w podstawowych problemach. Ta szczera i konstruktywna wymiana poglądów będzie korzystna dla rozwoju dalszych stosunków między Polską i W. Brytanią.

Harold Wilson mówił następnie o swoim spotkaniu z ministrem Rapackim. Poruszyliśmy — powiedział — szereg problemów, oczywiście także plan Rapackiego. Już podczas pierwszej rozmowy z premierem Chruszczowem i dalszej dyskusji z przywódcami radzieckimi poruszaliśmy tę sprawę. Zanim byłem jeszcze przywódcą Partii Pracy, zarówno ja, jak i moi koledzy podkreślaliśmy znaczenie polskiego planu dezatomizacji Europy środkowej. Uważamy, że atmosfera dla disengagement w połączeniu z kontrolowanym rozbrojeniem może się poważnie przyczynić do rozwiązania problemów europejskich.

Odpowiadając na pytanie dotyczące sprawy zbrojeń nuklearnych w NRF, H. Wilson oświadczył, że Labour Party sprzeciwia się i we wszystkich okolicznościach będzie się sprzeciwiać dostarczaniu broni atomowej Niemcom i temu, aby Niemcy miały kiedykolwiek trzymać palec na atomowym cynglu. Uważamy rozprzestrzenianie się broni nuklearnej za główne niebezpieczeństwo. Gdyby udało się zapobiec temu, przyczyniłoby się to do umocnienia pokoju.

Odpowiadając z kolei na pytanie korespondenta radia brytyjskiego BBC, czy podczas rozmów w Polsce poruszana była sprawa granicy na Odrze i Nysie, Harold Wilson oświadczył, że poruszano b. szeroki wachlarz zagadnień. Jeżeli zaś chodzi o granicę na Odrze i Nysie — moim zdaniem — oświadczył Wilson — nie ma w tej sprawie różnicy między stanowiskiem rządu polskiego i stanowiskiem Labour Party.

„Przyjmujemy apel o polepszenie stosunków z USA"
Chruszczow o przemówieniu Kennedy'ego

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikita Chruszczow oświadczył, że przemówienie prezydenta USA, Kennedy'ego, wygłoszone w Waszyngtonie 10 czerwca, jako całość „stwarza dodatnie wrażenie". Dodał on, iż wystąpieniem tym „dokonany został krok naprzód w realnej ocenie sytuacji międzynarodowej".

Odpowiadając na pytania redaktorów naczelnych dzienników „Prawda" i „Izwiestia" Chruszczow przyjął pozytywnie wypowiedzi prezydenta USA o położeniu kresu zimnej wojnie.

Wskazując na szereg pozytywnych momentów w wystąpieniu prezydenta USA, świadczących o trzeźwym uwzględnieniu realnej sytuacji, Chruszczow zwrócił równocześnie uwagę „na zawarte w nim niektóre sprzeczne tezy".

Jak powiedział premier radziecki, z wystąpienia prezydenta USA nie widać, iż dąży on do usunięcia źródeł „zimnej wojny".

Oceniając perspektywy zawarcia układu o zakazie doświadczeń nuklearnych, a w szczególności, mających się odbyć w Moskwie rozmów w tej sprawie, Chruszczow ponownie oświadczył, że rząd radziecki „nie zgodzi się na udostępnienie terytorium naszego kraju dla inspekcji w celach szpiegowskich".

„Narodowe środki wykrywania prób nuklearnych w połączeniu z automatycznymi stacjami sejsmicznymi — to niezawodna gwarancja wykrycia wszelkich możliwych prób naruszenia układu o zakazie doświadczeń nuklearnych" — powiedział Chruszczow.

Podkreślił on: „Gotowi jesteśmy podpisać układ o zaprzestaniu wszelkich prób nuklearnych choćby nawet dziś. Wszystko zależy od Zachodu. Zgodziliśmy się na spotkanie przedstawicieli trzech mocarstw w Moskwie, by jeszcze raz podjąć próbę porozumienia się w tej kwestii. Jednakże sukces tego spotkania zależeć będzie od tego z jakim bagażem przyjadą do naszego kraju przedstawiciele USA i W. Brytanii".

Na zakończenie Nikita Chruszczow oświadczył: „Z zadowoleniem przyjmujemy apel o polepszenie stosunków między USA i ZSRR".

„Zgadzamy się z oświadczeniem prezydenta, iż narody naszych krajów wzajemnie zainteresowane są w utrzymaniu pokoju".

ZSRR żywo zainteresowany sytuacją w Iraku

Oświadczenie TASS

Agencja TASS opublikowała oświadczenie, w którym nawiązując do rozpoczętych przez rząd Iraku działań wojennych przeciwko narodowi kurdyjskiemu, stwierdza m. in.:

Fakty świadczą, że obecny rząd Iraku wszedł na drogę krwawej rozprawy ze wszystkimi patriotycznymi i demokratycznymi siłami kraju m. in. demokratycznym ruchem kurdyjskim.

Krwawe rozprawienie się z patriotami Iraku, eksterminacja spokojnej ludności kurdyjskiej wywołuje gniew i oburzenie narodów Związku Radzieckiego. Ludzie radzieccy żywią głębokie uczucia przyjaźni i sympatii wobec narodów Iraku i wyrażają pełne poparcie dla słusznej walki, jaką prowadzi lud kurdyjski w Iraku o swe prawa narodowe.

Polityka i postępowanie władz irackich otwiera przed siłami imperialistycznymi możliwości narzucenia Irakowi jarzma ucisku kolonialnego. To z kolei sprzyja podważaniu i tak niedość mocnych podstaw pokoju na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Oto dlaczego Związek Radziecki nie może nie wykazywać głębokiego zainteresowania tym wszystkim, co dzieje się dzisiaj w Iraku.

Delegaci spółdzielni produkcyjnych radzili w Łodzi

31 spółdzielni produkcyjnych naszego województwa gospodaruje na blisko 9500 ha ziemi, z tego grunty rolne obejmują powierzchnię ponad 7300 ha. Wyniki produkcji roślinnej i ogrodniczej, jakie uzyskano w roku 1962 (lepsze, mimo trudnych warunków atmosferycznych od średniej trzech poprzednich lat), wskazują, jak wynika z przedłożonego przez Radę Związku RSP sprawozdania, że uchwały III Krajowego Zjazdu Spółdz. Produkcyjnej są w zasadzie realizowane zadowalająco. Szczególnie dobre rezultaty uzyskano w produkcji warzywniczo-sadowniczej.

Nie wszystkie jednak spółdzielnie osiągają dobre wyniki. O nich właśnie oraz o szerszych problemach spółdzielczości dyskutowali wczoraj na VI Zjeździe Wojewódzkim delegaci spółdzielni produkcyjnych. W obradach uczestniczyli m. in. **sekretarz KW PZPR — Stanisław Dobrodziej, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR — Jan Warzecha, kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego WK ZSL — Józef Zbudniewek oraz zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Władysław Pawlak. Przybył także przewodniczący Centralnego Związku Spółdz. Prod. — Antoni Paśko.**

Mówcy poruszyli wiele istotnych dla dalszego rozwoju spółdzielczości spraw, dyskutowano m. in. nad rolą samorządów, problemem wykwalifikowanych kadr i sprawami młodzieży. Konieczna jest także, jak wynika z wypowiedzi, lepsza współpraca spółdzielni z innymi organizacjami rolniczymi i większa pomoc ze strony władz terenowych. **(ka)**

Dnia 12. VI. 1963 roku zginął śmiercią lotnika

nasz uczeń

Alek Rżewski

Wyrazy szczerego współczucia Rodzicom składają

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ VIII LO IM. A. ASNYKA

Kol. EUGENII KACPRZAK wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

ZARZĄD, RADA, PODST. ORG. PART., KOLEŻANKI I KOLEDZY ZE SPÓŁDZIELNI PRACY „KARTON".

Udana operacja

W Leeds podano w piątek, iż w mieście tym dokonano pomyślnej operacji przeszczepienia 13-letniej dziewczynce nerki zmarłego 6-letniego chłopca.

Operacja odbyła się 16 maja i od tego czasu — jak stwierdzają lekarze — dziecko czuje się dobrze.

POGODA

Jak przewiduje PIHM, dziś zachmurzenie duże lub umiarkowane ze skłonnością do burz. Temperatura maksymalna ok. 22 st. C. Wiatry słabe, zmienne. Jutro spodziewane opady.

Kronika wypadków

W restauracji „Tivoli" spadł ze schodów wiodących do kuchni Tadeusz Prosnak, lat 61 (Buczka 8). Przybyły lekarz stwierdził zgon.

* * *

Na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Curie-Skłodowskiej kierowca ciężarówki IP 0765, Marian Koszewski (Krobanówek, pow. Sieradz) potrącił 8-letniego Jacka Kokoszewskiego (Kopernika 24). Chłopiec doznał tak ciężkich obrażeń ciała, że zmarł po przewiezieniu do szpitala.

* * *

Na ul. Limanowskiego przy Snycerskiej, samochód osobowy IB 8758 potrącił 10-letniego Romana Michałowskiego (Limanowskiego 15). U chłopca stwierdzono wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki. (ś)

Nowy etap badania kosmosu

(Dokończenie ze str. 1)

obserwowano to przez telewizję.

Stacje naziemne utrzymują stałą łączność ze statkiem na falach krótkich i ultrakrótkich. Stacje radarowe kontynuują pomiary zmieniających się wciąż elementów orbity statku.

Sobotnie menu kosmonauty stanowiły kanapki z kawiorem, porcja ozora, świeże pomarańcze, potrawka z kury, soki owocowe i chleb.

Kosmonauta spożywa w ciągu dnia 4 posiłki. Wszystkie potrawy przygotowano w postaci małych kawałków, kromek i plasterków, tak aby można je było kłaść do ust nie odgryzając. Dzienna porcja żywności ma 2.500—2.700 kalorii.

Wszyscy korespondenci zagraniczni w Moskwie z zainteresowaniem przeczytali komentarz naukowy nadany w sobotę przez Agencję TASS. Autor komentarza, Wiaczesław Arsentiew, stwierdza, że „triumfalne loty radzieckich kosmonautów nie były celem samym w sobie". Stanowią one „punkt wyjścia dla nowego etapu badań kosmicznych".

Arsentiew wyjaśnia, że uczeni radzieccy zamierzają stworzyć w kosmosie całe stacje obserwacyjne, które będą okrążały naszą planetę. Personel takich stacji-laboratoriów mają stanowić wykwalifikowani specjaliści.

Ponieważ trudno byłoby umieścić wielką stację na orbicie okołoziemskiej z pomocą jednej rakiety, latające laboratoria będzie się montować już na orbicie z kilku lub kilkunastu części.

Piąty krok ku gwiazdom

(Dokończenie ze str. 1)

metryczne, czy obserwacje astronomiczno-fizyczne, to jedynie wstępne etapy poznawania wszechświata. Zasadniczym

ODKRYWCĄ ZAWSZE BĘDZIE CZŁOWIEK.

Jestem niemal pewien — zakończył prof. Siedonienko — że na każdym kolejnym etapie będzie to obywatel Związku Radzieckiego.

Mówiąc o tak poważnych sprawach właściwie nie powinno się powtarzać plotek. Proszę więc wybaczyć, jeśli moje przypuszczenia nie sprawdzą się w najbliższych dniach. Mówi się jednak w Moskwie iż po szczęśliwym starcie, awansowanego w piątek poza kolejnością, ppłk. Bykowskiego, na kosmodromie przygotowywane są już

NASTĘPNE „WOSTOKI".

Na jednym z nich ma podobno w ciągu najbliższych dni poszybować w wszechświat pierwsza w historii kosmicznych podróży

PILOT - KOBIETA.

Dodam, że pogłoska o locie kobiety krąży wśród moskiewskich dziennikarzy uporczywie już od przeszło tygodnia. Może to plotka oparta jedynie na tym, że pod koniec czerwca odbędzie się w radzieckiej stolicy światowy kongres kobiet. Lot kobiety kosmonautki byłby jego wspaniałym uświetnieniem. A może wtajemniczeni wiedzą coś bardziej konkretnego. Dowiemy się już niedługo. Przekonamy się także, czy prawdą jest jakoby w obecnej serii znaleźć się miały w kosmosie jednocześnie

TRZY STATKI

i że, jak twierdzą zbyt „domyślni", na jednym z nich mogą polecieć równocześnie dwaj piloci.

Na razie słuchajmy komunikatów o locie ppłk. Bykowskiego i nie bądźmy specjalnie zaskoczeni, jeśli w pewnej chwili usłyszymy: Uwaga, w dniu dzisiejszym na orbitę Ziemi wprowadzony został statek kosmiczny „Wostok-6"...

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Jesteśmy z wami w walce o wolność Hiszpanii

Gen. J. Modesto w Łodzi

W dniu wczorajszym Łódź gościła jednego z bohaterów wojny domowej w Hiszpanii z lat 1936—1938, legendarnego obrońcę Madrytu, **gen. Juana Modesto.** Po powitaniu w Komitecie Łódzkim partii miły gość uczestniczył w wiecu zorganizowanym przez robotników Zakładów Mechanicznych nazwanych imieniem bohaterskiego dowódcy „Dąbrowszczaków" Józefa Strzelczyka — „Janka" Barwińskiego.

Gościowi towarzyszył sekretarz KŁ PZPR H. Rejniak, przedstawiciele ZBoWiD oraz grupa zamieszkałych w Łodzi b. żołnierzy i oficerów Brygady im. gen. Dąbrowskiego: ppłk. J. Rogowski, E. Disinger, J. Paluszkiewicz, M. Puś i H. Płotarz.

Gen. Modesto młodzież wręczyła bukiety kwiatów. W swym przemówieniu, przerywanym często okrzykami na cześć walczącego ludu hiszpańskiego, generał zobrazował walkę, jaką prowadził naród hiszpański przeciwko znienawidzonemu reżimowi gen. Franco. Podkreślił on wielką sympatię, jaką darzy naród polski walczącą Hiszpanię i kierownika jej mas ludowych, Komunistyczną Partię Hiszpanii. Wiec zakończono przyjęciem rezolucji, którą odczytał I sekretarz KZ partii R. Kubalewski. **(ast)**

Pod hasłem postępu w rolnictwie

IV wojewódzki zjazd ZMW obraduje w Łodzi

Wczoraj 15 bm. rozpoczął obrady IV Wojewódzki Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej. Udział w zjeździe bierze 148 delegatów. Wśród zaproszonych gości, we wczorajszych obradach uczestniczyli m. in. kierownictwo KW PZPR z I sekretarzem KW S. Jędryszczakiem, sekretarz WK ZSL, S. Pobocha, sekretarz ZG ZMW, W. Barszczewski, przedstawiciele KW, KŁ, ZMS, ZHP i inni.

W chwili otwarcia zjazdu na salę przybył bohater wojny hiszpańskiej, członek KC Komunistycznej Partii Hiszpanii generał Juan Modesto, który przekazał zjazdowi pozdrowienia od walczącej młodzieży Hiszpanii. Delegaci zgotowali mu serdeczne powitanie.

W ciągu ostatnich dwu lat nastąpił wzrost szeregów organizacji o ok. 6 tys. nowych członków, tak że w tej chwili ZMW zrzesza w naszym województwie już 48 tys. młodzieży. Ok. 78 proc. tej młodzieży pracuje na roli. Młodzież ta tworzy brygady ochrony roślin, prowadzi szkolenie rolnicze, zespoły samokształceniowe.

Jednocześnie ogniwa ZMW prowadzą pracę kulturalno-oświatową, m. in. 510 zespołów artystycznych, 346 punktów bibliotecznych, 276 świetlic i innych placówek kulturalnych. Ważną dziedziną pracy to szkolenie oświatowo-polityczne. W ciągu br. w 620 zespołach prowadzono szkolenie dla 13 tys. aktywistów ZMW. Dzięki podnoszeniu poziomu ideowo-politycznego, w ostatnim okresie 1.371 członków organizacji wstąpiło w szeregi PZPR i 447 ZSL.

Organizacja przygotowuje tak że kadry fachowców dla kółek rolniczych oraz kandydatów do szkół rolniczych.

Referent wykazał również pewne braki w szkoleniu fachowców dla rolnictwa i w organizowaniu dokształcania młodzieży w zakresie szkoły podstawowej i szkolenia rolniczego oraz pokazał sposoby usunięcia mankamentów w tej dziedzinie.

Na koniec A. Włodarczyk rzucił hasło, by każdy członek organizacji przepracował co najmniej 20 godzin w czynie społecznym dla uczczenia 20-lecia PRL, co zebrani powitali entuzjastycznymi oklaskami.

I sekretarz KW PZPR S. Jędryszczak pozdrowił zebranych w imieniu KW PZPR, podkreślając, że ZMW ma duże zasługi w dziedzinie szerzenia postępu w rolnictwie — organizacja ta jest jednym z czołowych pomocników partii w tym względzie. Zwrócił on uwagę, że młodzież ZMW winna czynnie włączyć się do pracy komitetów do spraw rolnictwa. Zwrócił on także uwagę na pogłębianie pracy ideologicznej.

Z kolei w imieniu WK ZSL przekazał pozdrowienia zjazdowi sekretarz S. Pobocha. Na koniec wybrano komisje zjazdowe. Dalszy ciąg obrad w dniu dzisiejszym. JW.

Nasz komentarz

„Boruta" w opałach...

Nieczęsto zdarza się nam uczestniczyć w tak skrupulatnie przygotowanej, rzeczowej i interesującej Konferencji Samorządu Robotniczego jaka odbyła się wczoraj w zgierskiej „Borucie". Przedstawiono na niej szczegółową analizę funkcjonowania — podstawowego dla zakładu, mechanizmu zaopatrzenia i zbytu. I co ciekawsze dokonano jej nie tylko z punktu widzenia interesów zakładu, ale i odbiorców.

Pracownicy „Boruty" przeprowadzili szereg rozmów i obserwacji zarówno u swoich dostawców, jak i odbiorców. Wizyty u pierwszych miały na celu zorientowanie się co jest powodem złego zaopatrzenia „Boruty", u drugich — naoczne uświadomienie sobie przykrych skutków i konsekwencji tego stanu rzeczy. Bowiem w łańcuchu: dostawca — producent — odbiorca, słabość jakiegokolwiek ogniwa pociąga za sobą ogromne perturbacje dla każdej ze stron. Niedostarczenie „Borucie" określonego surowca powoduje niewyprodukowanie określonego barwnika, bez którego zakłady włókiennicze nie są w stanie wykonać tkaniny — a bez niej zrealizować zamówienia eksportowego. Takich słabych ogniw w łańcuchu zaopatrzenia i zbytu jest wiele. „Boruta" sprowadza ponad 200 asortymentów surowców — w tym 30 proc. z importu i ponad 10 tys. materiałów pomocniczych. Przy znanych kłopotach dewizowych i niedowładzie kooperacji **nietrudno** się domyślić jak **trudno** jest to wszystko ściągnąć do zakładu, przerobić na przeszło 9000 ton barwników, 35 proc. wyeksportować: połowę do krajów socjalistycznych, połowę do kapitalistycznych, a resztę rozesłać na niezwykle chłonny rynek krajowy — do 700 odbiorców. Zważmy, że „Boruta" wytwarza nie tylko 75 proc. wszystkich barwników, ale i 15.000 ton półproduktów...

Obecnie jest taka sytuacja, że „Boruta" do swoich dostawców woła: „dajcie więcej sody kaustycznej, amoniakalnej, naftalenu, potażu itp.", a przemysł włókienniczy, papierniczy, centrale eksportowe do „Boruty". — „Dajcie więcej barwnika X, Y, Z..., barwników kadziowych, syntenowych, reaktywnych — nie chcemy importować, wolimy mieć dostawcę krajowego..." Gdyby **nie** było możliwości większych dostaw surowców — nie byłoby o czym pisać — w myśl zasady, że „z pustego i Salomon nie naleje". Możliwości jednak — jeśli nie pełne, to przynajmniej większe, niż dotychczas — potencjalnie istnieją. Hamuje je wadliwy w wielu wypadkach system składania i realizowania zamówień. Charakterystyczne, iż zakłady napotykają na największe trudności w zaopatrzeniu się w materiały z tzw. dostaw bezpośrednich. Teoretycznie — są to materiały znajdujące się w dostatecznych ilościach w kraju, faktycznie — „Boruta" nigdy nie wie, czy na zamówione 100 proc. otrzyma... 10 proc., 90 proc., czy nic. Jej zaopatrzeniowcy przesiadują i wydzwaniają do hurtowni — przy czym odnosi to o tyle skutek, o ile referent zakupujący nie zadrażni stosunków z referentem sprzedającym... Jeśli można uznać za „siłę wyższą" okresowy brak pewnych surowców, to trudno uznać i usprawiedliwić brak części zamiennych, odlewów aparatury i opakowań — co stanowi wcale nie mniejsze trudności. Na przykład: na skutek braku w handlu podkładów do pierścieni pomp wodnych samochodowych w cenie 1 zł 80 gr., każdorazowo po ich zużyciu trzeba wyrzucać dobrą pompkę w cenie 700 zł i instalować nową. (A „Boruta" ma ogromny transport...). Na skutek braku odpowiednich opakowań, przepadła szansa eksportowania pewnych rodzajów barwników — których mamy nadprodukcję, do USA, Kanady, Włoch, Brazylii i innych krajów. Mimo kilkunastokrotnego wzrostu produkcji barwników w stosunku do okresu przedwojennego nie nastąpiła bowiem rozbudowa jedynego zakładu produkującego do nich opakowania eksportowe... Takich przykładów „trudności optymistycznych" — bo do przezwyciężenia, przytoczono wiele. Podjęto również uchwałę — której realizacja w poważnym stopniu wybawiłaby „Borutę" z opałów, a jej odbiorców — z permanentnego braku barwników. W KSR — prócz sekretarza KW PZPR B. Malinowskiego, uczestniczyli przedstawiciele i dyrektorzy zjednoczeń i instytucji odpowiedzialnych bądź za produkcję chemikalii, bądź za ich zbyt. Od nich — w ogromnej mierze zależy powodzenie „Boruty". Udział zjednoczeń w rozwiązywaniu kłopotów „Boruty", KSR oceniła dość ostro — jako formalny i w wielu wypadkach ograniczający się do przekazania interwencji zakładu — bezpośrednim wykonawcom. Jeśli to prawda, że słuszna krytyka pomaga — zjednoczenia chemiczne, metalowe i inne niewątpliwie: pomogą! **Z. D.**

W WATYKANIE PRZED KONKLAWE

(Dokończenie ze str. 1)

Polityka Jana XXIII postawi jego sukcesora przed trudnym egzaminem i — tak się wydaje — pozwoli stosunkowo szybko sprawdzić jego intencje. Ujawni czy zechce zamrozić i puścić w niepamięć wszystko, co wydarzyło się w Watykanie w ciągu ostatnich pięciu lat, czy też przystąpi do stosowania tego, co mu pozostawiono. Celowo odrzucam zachowanie kandydata kompromisowego, umiarkowanego, gdyż — niezależnie od woli — taki papież wesprze raczej skrzydło zachowawcze.

ORIENTACJE

19 czerwca 82 kardynałów przystąpi do głosowania. Jest wśród nich 29 Włochów i 53 nie- Włochów. Poza Włochami najliczniej reprezentowane są następujące grupy narodowościowe: francuska — 8 kardynałów, hiszpańska — 6 kardynałów, amerykańska (USA) — 5 kardynałów, niemiecka — 3 kardynałów, brazylijska — 3 kardynałów, argentyńska — 2 kardynałów, kanadyjska — 2 kardynałów i 22 kardynałów z różnych innych krajów. Spośród tych wszystkich 32 kardynałów pełni funkcje w kurii rzymskiej.

Jednakże wybór przebiegać będzie nie według narodowości, lecz — jak zaznaczają znawcy! — według „orientacji". Do tego zastrzeżenia dodaje się statystykę, według której 25 kardynałów to konserwatyści, 37 to „niezaangażowani" i 20 to „reformiści". Podział nosi zresztą wszelkie cechy względności i gdy zapytać dlaczego kardynał „X" zaliczany jest do konserwatystów, a kardynał „Y" do „niezaangażowanych", trudno na ogół usłyszeć argumentację przekonywającą i popartą rzeczowymi dowodami.

Istotne jest co innego — poprzednio „książęta Kościoła" stykali się rzadko i niewiele o sobie wiedzieli, ostatnio podczas trwających rok prac soborowych, współdziałali z sobą w rozmaitych komisjach, znajomość wzajemna jest więc lepsza i oparta na osobistych doświadczeniach, co wszakże nie oznacza, by tym samym porozumienie stało się łatwiejsze. Droga nowego kandydata będzie więc długa i trudna, zanim uzyska ²/₃, czyli 55 głosów. Kiedyś, w średniowieczu, gdy konklawe obradowało przez długie miesiące, oczekujący na zewnątrz i zaopatrujący kardynałów w żywność, zmniejszali po prostu normy, a niekiedy podobno wstrzymywali się całkowicie z dostawami, co wybitnie przyśpieszało osiągnięcie zgody. W obecnych czasach zastosowanie tego „dopingu" wydaje się nierealne, toteż medytacje i głosowanie będą musiały mieć „swój czas".

Jakie są horoskopy? Do tradycji należało utrzymywanie swoistej równowagi w postawach i orientacjach następujących po sobie papieży. Po „lewicowym" następował „prawicowy" i — odwrotnie. Używam tych terminów tak, jak operuje się nimi w kręgach „wtajemniczonych" i z tej racji zastrzegam: nie należy pojmować ich według interpretacji świeckiej. Zastanówmy się, jakich kwalifikacji osobistych zażądają kardynałowie od nowego papieża. Zakłada się, że powinien kierować Kościołem przez okres dłuższy, że powinien posiadać dość sił fizycznych dla wprowadzenia w życie modyfikacji, naszkicowanych przez Jana XXIII. Podobnie rozumieją konserwatyści — jeśli zdołają przeforsować swego kandydata, towarzyszyć mu będą życzenia długich rządów dla podtrzymania starych zasad. A zatem szukający rozejrzą się za kardynałem stosunkowo młodym, zdrowym, pewnym dla danej grupy.

KANDYDACI

Przejdźmy do nazwisk i osób.

Prowadzi się już swoistą „tabelkę kandydatów", ale oceny szans każdego z nich kształtują się nader rozmaicie i zmieniają się niemal codziennie. Najczęściej pada nazwisko kardynała Montiniego, liczącego 65 lat arcybiskupa Mediolanu, do niedawna rzeczywiście najpoważniejszego pretendenta. Ostatnio jednak — jak twierdzi poinformowany „Tygodnik Powszechny" — jego perspektywy znacznie zmalały, gdyż Montini zbytnio... hamletyzował. Obok niego wymieniani są — 72-letni kardynał Lercaro, 70-letni kardynał Confalonieri (raczej kompromisowy). „Mało

Zwrot ku staremu?

prawdopodobne" — powiada tenże „Tygodnik" — wydają się kandydatury kardynałów Ruffiniego, Testa, Robertiego, Siriego, Urbaniego i innych i dodaje: „Pewne jest, że po pontyfikacie Jana XXIII niektóre nazwiska już nie mogą być brane w rachubę...". Otóż za centralną osobistość kierunku już nie tylko bezwzględnie zachowawczego, ale dążącego do maksymalnego zaangażowania Kościoła przeciwko postępowi i socjalizmowi oraz po stronie najczarniejszych sił imperialistycznych, uważany jest kardynał Siri — arcybiskup Genui — despotyczny, konserwatywny, popierany przez rzymskie ministerstwa. Wokół niego też skupią się prawdopodobnie głosy zwolenników uśmiercenia „linii Jana XXIII" razem ze śmiercią jej twórcy.

A inni kardynałowie, a liczni cudzoziemcy? Tutaj rozlegają się ogólne powątpiewania, poparte twierdzeniem: nie dojrzał jeszcze czas na wybór papieża — obcokrajowca. Dopilnują tego przede wszystkim kardynałowie kurii watykańskiej, w zdecydowanej większości pochodzenia włoskiego. Jest już niemal zasadą — przynajmniej od roku 1500, że wybiera się właśnie Włochów. Aby podczas najbliższego konklawe wypłynęła na serio kandydatura obcokrajowca, musiałyby powstać następujące warunki: maksymalne rozbicie wszystkich trzech orientacji, niemożność kreowania żadnego z około dziesięciu przedstawicieli poszczególnych grup, brak wśród tych wszystkich „człowieka kompromisu", upadek każdej kolejnej propozycji włoskiej. Dopiero wtedy — przyznają zorientowani — doszłoby do rozważenia nazwisk kardynałów innych narodowości. Tutaj wymieniani są: Agagianian — Ormianin, Koenig — Austriak, Leger — Kanadyjczyk i Suenens — Belg.

PRZEWIDYWANIA

Układ sił zapowiada więc wybór papieża „niezaangażowanego", podatnego na naciski różnych grup i — przynajmniej — nie śpieszącego się z kontynuacją dzieła swego poprzednika. Londyński „Times" napisał na ten temat: „Nikt nie może przewidzieć w jaki sposób następca Jana XXIII pokieruje interesami Watykanu. W naturze Watykanu leży tworzenie swej własnej równowagi władzy i wpływów, nie tylko jeśli chodzi o organizację wewnętrzną, lecz również w dziedzinie nominacji kolejnych papieży, którzy kontrastują ze sobą pod względem charakteru i polityki". Chytry „Times", zastrzegając, że nie sposób przepowiedzieć, przecież wyraźnie przepowiada. Nie są to wróżby dobre dla drugiej części Soboru, zaznaczmy — części najważniejszej.

Nowy, najwyższy zwierzchnik Kościoła prawdopodobnie nie zdecyduje się na zawieszenie w nieskończoność prac soborowych, chociaż teoretycznie jest do tego uprawniony. Bądź co bądź zwołanie Soboru nastąpiło pod presją konieczności dostosowania się do rzeczywistości światowej. Można jednak prowadzić jego dalsze obrady w sposób całkowicie odmienny i z dala od „linii Jana XXIII", można też po prostu nie podjąć realizacji jego dotychczasowych postanowień.

Te odłamy dostojników Kościoła, które życzyłyby sobie mumifikacji wskazań encykliki „Pokój na ziemi" otrzymają silne poparcie najbardziej reakcyjnych kół katolickich we Włoszech, w Niemczech zachodnich oraz ze strony pewnych rządów, wrogich wszelkiej myśli o współistnieniu. Zapowiada to atak przypuszczony przez zachodnioniemieckie koła polityczne na osobę i politykę Jana XXIII na kilkanaście dni przed jego śmiercią.

Będą oni żądać takiego papieża, który — jeśli nie wesprze tendencji awanturniczych w polityce Zachodu — to przynajmniej wycofa się znowu za watykańskie mury. Nie wnikam tutaj w wewnętrzne sprawy Kościoła, natomiast chcę przypomnieć, że światowa opinia publiczna, a więc wyrażająca poglądy nie tylko katolików, lecz również ludzi innych wyznań i niewierzących, domaga się od jego kierowników pozytywnego stosunku do najważniejszych problemów współczesności. Oczekuje „otwartej postawy" i współdziałania na rzecz ocalenia życia na ziemi. I z tego punktu widzenia oceniać będzie politykę kolejnego, 262 papieża.

B. KOWALSKI

Problem w spódnicy

(Dokończenie ze str. 1)

Prawda, że zakłady mają kłopoty z urlopami (zastępstwo!), ze zwolnieniami związanymi z początkowym okresem macierzyństwa, z przesuwaniem do prac lżejszych. Mało jest tych prac i kobiety same ich nie chcą. (Często praca lżejsza oznacza bowiem gorzej płatną, a „średniówkę" za urlop macierzyński oblicza się według płacy za ostatnie trzy miesiące przed urlopem). Ale to wszystko nie da się nawet porównać z kłopotami kobiet podejmujących pracę tuż po urodzeniu dziecka. W 90 na 100 wypadków trudno im zorganizować opiekę nad nowo narodzonym i dziećmi starszymi, opiekować się chorym dzieckiem, nosić je daleko do żłobka, — wtedy gdy na dodatek same są wyczerpane.

Macierzyństwo, to dla niektórych główny argument „za" tym, aby nas odesłać z powrotem do domu. Pomijając już fakt, że jest to niemożliwe ze względów gospodarczych i społecznych (obniżyłaby się stopa życiowa rodzin), warto wspomnieć, że tylko 7 proc. włókniarek chciałoby w związku z macierzyństwem porzucić pracę na więcej niż 3 lata. (60 proc. — na 3 lata). Wiele z nas kobiet ceni sobie — zdobyty pracą — prestiż i w domu i w społeczeństwie, wiele nie zgodziłoby się na rolę wiecznych gospodyń domowych.

Socjologowie podzielili nas na pracujące **zarobkowo** — głównie po to, aby podreperować budżet domowy, i pracujące **zawodowo** — interesujące się pracą jako taką, mające aspiracje zawodowe, wyżywające się w pracy. Bez względu na to do jakiej z tych grup należymy, chcemy dzieciom zapewnić dobrą opiekę. Zarobkujące sądzą, że najlepiej byłoby gdyby mąż więcej zarabiał a one zajmowały się domem. Pracujące zawodowo uważają, że właśnie ich praca podnosi autorytet matki w oczach dziecka, żony w oczach męża, kobiety w społeczeństwie.

Uważamy, że trzeba rozwijać sieć przedszkoli i żłobków i podnosić ich poziom. Trzeba pozwolić kobietom, które chcą tego, przerwać pracę na rok, czy dwa po urodzeniu dziecka i zapewnić powrót na to samo stanowisko, trzeba myśleć o przedłużeniu urlopów macierzyńskich (u nas — 12 tygodni, w ZSRR — 16, w CSRS — 18), o dłuższych zwolnieniach związanych z chorobą dziecka. Trzeba także pamiętać, że absencja kobiet w pracy jest większa niż mężczyzn, ale wśród włókniarek np. tylko czwarta jej część spowodowana jest sprawami związanymi z macierzyństwem, a reszta — jej własnymi chorobami. Uważamy więc, że wyższe powinny być limity na zasiłki chorobowe dla zakładów o kobiecej załodze, większe rezerwy na zastępstwa.

NA NIŻSZYCH STANOWISKACH.

Trzecim „spornym" problemem w pracy kobiet jest ich wykształcenie i kwalifikacje. Uważamy, że mimo iż 840 z nas pracuje w PAN, 60 jest posłankami, 460 radnymi w woj. RN i 108 dyrektorami dużych zakładów, niezbyt chętnie się kobiety awansuje.

Odsetek kobiet dyrektorów wynosi 2 proc., naczelnych inżynierów 2 proc., kierowników działów 6 proc., ...im wyższe stanowisko tym mniej kobiet! Niższe stanowiska oznaczają niższe płace. Spośród pracowników umysłowych w przemyśle włókienniczym ponad 2 tys. zł jeszcze niedawno zarabiało 62 proc. mężczyzn i tylko 9 proc. kobiet. A wśród robotników do 1000 zł zarabiało tylko 19 proc. mężczyzn, ale 34 proc. kobiet. Średnia płaca kobiet w tym przemyśle kształtuje się niżej niż mężczyzn. Wzrost kwalifikacji kobiet mimo narzekań — jest o wiele większy niż tempo ich awansowania. Nasze obowiązki pracownic i matek, jednocześnie często nie pozwalają na konkurencję z kolegami, na uzupełnianie w takim jak oni stopniu zdobytych wiadomości — to przeszkadza w awansie. Ale w dużej mierze przeszkadzają również uprzedzenia, obawy i brak zaufania do kobiety — kierownika...

Opr. na podst. rozmowy z socjologiem dr Dzięcielską, kier. Ośrodka Badawczego przy ZG „Włókniarzy", — mgr J. Marczakiem, książki J. Piotrowskiego „Praca zawodowa kobiety a rodzina".

IRENA DRYLL

Rozmawiamy z rektorem PWSSP prof. Z. Głowackim

W służbie włókna

Po prof. Romanie Modzelewskim, rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi wybrany został wszechstronnie utalentowany artysta, laureat nagrody plastycznej m. Łodzi, prof. Zdzisław Głowacki.

— Los tej szkoły — podjąłem z nim rozmowę — interesuje nas bardzo, gdyż jest to jedyna w Polsce uczelnia, wychowująca projektantów przemysłu włókienniczego w oparciu o pełne wykształcenie plastyczne. Potrzeby wzornictwa przemysłowego wzrastają z roku na rok, a co za tym idzie, i rola waszej uczelni nabiera coraz większej wagi.

— Otóż właśnie to! Rosną potrzeby wzornictwa przemysłowego i wymogi odbiorców. Potrzebne są nowe kadry projektantów. Tak więc teraźniejszość wykazuje, że profil dydaktyczny naszej szkoły, wypracowany w ciągu 15-letnich doświadczeń, jest słuszny. Warto tu dodać, że różni się od charakteru uczelni analogicznego typu w Szwajcarii, USA w Niemczech, gdzie wzorzec przemysłowy jest wyłącznym celem dydaktycznym, podczas gdy u nas wzór przeznaczony do projektowania, jest skutkiem całego złożonego procesu dydaktycznego.

— Od lat omawiając pozytywne osiągnięcia waszej szkoły piszemy jednocześnie o jej trudnych warunkach lokalowych. Placówki szkoły rozrzucone są w pięciu miejscach. Czy są nadzieje, że stan ten ulegnie jakiejś zmianie?

— Posiadamy już tytuł inwestycyjny i lokalizację. Jesteśmy w przededniu rozpisania konkursu architektonicznego na budowę nowego gmachu. Natomiast najbardziej przykra sprawa to fakt, że dwie nasze placówki ulegają rozbiórce (Piotrkowska 167 i Narutowicza 125), a uzyskanie zastępczych lokali i ewentualna ich adaptacja dla potrzeb szkoleniowych, natrafiają na wielkie trudności.

— Stąd i apel do ojców miasta, ażeby, rozumiejąc wagę i potrzebę kształcenia młodych kadr dla przemysłu włókienniczego, wśród innych ciągle rosnących, a nie zaspokojonych potrzeb, uwzględnili również i tę niezwykle piekącą!

Rozmawiał M. J.

ŚWIAT się ZMIENIA

DRUGA POLSKA FABRYKA NA KUBIE

W ślad za oddaną niedawno do eksploatacji montownią aparatów radiowych w Rancho Boyeros, powstaje druga polska fabryka na Kubie — nowoczesna huta szkła butelkowego i płaskiego, w miejscowości San Jose de las Lejas. Hale produkcyjne nowej fabryki, która uruchomiona zostanie w przyszłym roku, zaprojektowali architekci kubańscy. Nasz CEKOP dostarcza agregatów maszynowych oraz buduje piece do wytopu szkła.

NIEZAWODNE ZNAKI DROGOWE

Nagromadzenie znaków drogowych umieszczanych przy szosach często powoduje, że kierowcy zwracają na nie zbyt mało uwagi i niekiedy nie reagują na ostrzeżenia najbardziej istotne. W związku z tym na kalifornijskich autostradach wbudowuje się pasy z nierównych kamieni — dobrze nam znanych „kocich łbów". Na taki znak reagują najbardziej roztargnieni kierowcy!

100 PROGRAMÓW I 100 TYS. ROZMÓW!

Fale ultrakrótkie, na których są przekazywane m. in. programy telewizyjne, rozchodzą się tylko w linii prostej, wskutek czego mają stosunkowo mały zasięg. Aby móc przekazywać programy na dalsze odległości buduje się różne łącza i stacje przekaźnikowe. Najnowszą zdobyczą w tej dziedzinie jest tzw. „falociąg". Jest to rura metalowa, przy pomocy której fale ultrakrótkie można przekazywać na dowolną odległość. Przy pomocy jednego takiego kanału można przekazywać setki programów radiowych i telewizyjnych oraz tysiące rozmów telefonicznych. Ostatnio uczeni z Instytutu Automatyki Ukraińskiej SRR opracowali metodę wykorzystania dla potrzeb łączności istniejących już i budowanych rurociągów gazowych. Obliczenia i eksperymenty wykazały, że można tu wykorzystać dwie metody: jednofalową i wielofalową. Przy pierwszej można będzie przekazywać jednocześnie do 1000 rozmów telefonicznych. Przy drugiej zaś, przez jeden kanał można przekazywać ponad 100 programów telewizyjnych, albo 100 tys. rozmów telefonicznych.

RAKIETA PRZYPOMINAŁA GWIAZDĘ...

Przedstawiciel moskiewskiej „Prawdy" uzyskał relację naocznych świadków prób nowych radzieckich rakiet nośnych na środkowym Pacyfiku. W ściśle ustalonym czasie odbył się start rakiet z wyrzutni (na ladzie), odległej o 12 tys. kilometrów. Chronometry zainstalowane na statkach zarejestrowały dokładnie moment zbliżenia się rakiet do miejsca, gdzie na nie oczekiwano. „Zobaczyliśmy jak ognista krecha przecięła niebo — opowiadają marynarze z okrętów obserwacyjnych — rakieta przypominała spadającą gwiazdę. Przemknęła między statkami i zgasła w falach oceanu".

Rakieta spadła w przewidzianym obszarze z niezwykle wysoką precyzją. Warto dodać, że kwadrat wyznaczony dla doświadczeń był w tym roku znacznie mniejszy, niż w latach ubiegłych.

BAKTERIE W STRATOSFERZE

Amerykański biolog Raynolds przy pomocy balonów przeprowadzał badania powietrza na wysokości 15 do 20 km. Specjalny wentylatorek umieszczony w gondoli balonu przepompowywał przez filtry 2000 m^3 powietrza. Stwierdzono, że na wysokości około 20 km osiada na filtrach duża ilość pomarańczowych bakterii — flawobakcyli. Na mniejszych wysokościach ilość ta malała, nad ziemią bakterii prawie nie było. Stąd wniosek, że wysokie warstwy atmosfery są ich środowiskiem. Na wysokości 20 km mróz dochodzi do —55°C, promieniowanie kosmiczne może już tam być bardzo intensywne, a ilość promieni ultrafioletowych jest wielokrotnie większa niż na powierzchni Ziemi. Pomarańczowy kolor najbardziej sprzyja pochłanianiu tych promieni. Czym się żywią stratosferyczne bakterie na razie nie wiadomo.

REAGUJE NA DYM I OGIEŃ

Urządzenia automatycznie sygnalizujące pożar oparte są z reguły na urządzeniu termicznym: alarmują, gdy np. temperatura w pomieszczeniu osiągnie ponad 40 stopni. Radzieccy specjaliści opracowali dwa nowe warianty urządzeń alarmujących, z których jedno reaguje na widok płomienia, drugie zaś na obecność dymu. To ostatnie można regulować na odpowiednią ilość dymu dopuszczalną w danym pomieszczeniu.

ELEKTRONIKA W SŁUŻBIE DROGOWEJ

Anglicy skonstruowali elektroniczny automat do przełączania przy mijaniu świateł z długich na krótkie. Komórka fotoelektryczna reaguje na światła reflektorów zbliżającego się samochodu i skraca własne światła w odległości około 300 metrów, a po minięciu przełącza je ponownie.

CIEŃSZA OD WŁOSA

Angielska fabryka przyborów medycznych wyprodukowała niezwykle cienką igłę do robienia zastrzyków. Jej zewnętrzna średnica wynosi mniej niż 0,02 mm, tj. mniej więcej czwartą część grubości włosa ludzkiego. Takie igły stosuje się do sztucznej inseminizacji pszczół, jak również w naukowo-badawczych laboratoriach bakteriologicznych do robienia zastrzyków owadom, które są roznosicielami chorób. Walory igły są w tego rodzaju badaniach niezwykle użyteczne.

PANORAMA 1000-lecia

Działo się to za panowania Zygmunta I

Najmędrsze głowy Rzeczypospolitej myślą o skarbu naprawie

Projekty różne rzucają, a dyskutują. Ostatnio niejaki Mikołaj Kopernik z traktatem „De moneta cudenta ratio" wystąpił i swoje poglądy wyłożył. Ów Kopernik przeciw królowi występuje, mówiąc, że moneta nie jest po to, aby monarsze dochód przynosiła, ale ma narodowi służyć. Twierdzi on też, że moneta podszacowana i zła, wypiera monetę dobrą. W odpowiedzi na to rajca krakowski Justus Decjusz sejmowi w Piotrkowie swój traktat „De monetae cussione ratio" przedstawił. Ów Decjusz monetę złotą bić każe i unię monetarną Polski z Prusami założyć zaleca. Na to arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski głos zabrał i swoje racje wyłożył. Wielebny Jan ratunek skarbu w założeniu kasy publicznej i opodatkowaniu dochodów z własności ziemskiej króla, magnaterii i mieszczaństwa widzi. Żąda on też równego na cały kraj podatków rozłożenia.

A co król powiada? Król wraz z senatem pospolite ruszenie chciałby opłatami w pieniądzu zastąpić, za co 3 tys. stałego wojska można by zaciągnąć. Opłaty ze spisu powszechnego i otaksowania majątku ziemskiego szlachty byłyby pobierane. Jakie traktata zostaną przyjęte i dla dobra publicznego spożytkowane — czas okaże.

Zapłonął stos

Wczora po nieszporze w Krakowie pierwszy stos zapłonął. Pomówiona o herezję mieszczka tutejsza 70-letnia Katarzyna Malcherowa Weiglowa na sąd powleczona została i jego wyrokiem spalona.

Trzeba zewrzeć siły i państwową kasę ratować

Jego Królewska Mość Zygmunt I już w mowie koronacyjnej naszą sytuację gospodarczą przedstawił i stan państwowego skarbu opisał. Lata chude na Rzeczpospolitą idą i tylko cud może ją z kryzysu wydobyć. Jak podał królowi podskarbi koronny Andrzej Kościelecki, w kasie znajduje się zaledwie... 61 zł. Ponadto skarb obłożony jest długami wielkimi. Samego tylko zaległego żołdu dla żołnierzy uzbierało się 66.737 zł, a kupce rozmaite dopominają się o 27.795 zł. W sumie najważniejsze długi całemu dochodowi skarbu się równają. A przecież są jeszcze różnorakie pożyczki, które poprzedni władcy zaciągnęli pod zastaw dóbr, myt, ceł i inszych rzeczy. Ufajmy, że król rozpatrzywszy się, poczyni co trzeba, aby wzbogacić skarb i przed żarłocznością możnowładców go obronić. Na początek za sprawą Jana Bonera i Jana Turzona odbudowano mennicę krakowską i oddano ją pod zarząd Kaspra Bera — rajcy tutejszego.

Nie ma dla heretyków miejsca w Rzeczypospolitej

Kancelaria królewska do wiedzy pospólstwa podała, że za każde sprzyjanie herezji srogie kary nakładane będą. Odszczepieńcy na stosie zostaną spaleni, tych zasię, którzy by nadstawiali ucha na heretyckie mowy, utrata dóbr i klątwa kościoła świętego czeka. Biskup krakowski komisję cenzorską powołał, która ma prawo po domach chodzić a druków zakazanych szukać.

Co kto mówi

Przywódca anabaptystów śląskich niejaki Kasper Schwenkfeld powiada: „Gorzej się na wsiach dzieje niż u pogan. Nikt nie chce się za chłopem ująć; bez ratunku ścigają go księża nieuki prawami nie do zniesienia; chleba nie ma do jedzenia, a dowiaduje się, jak wielki ciężar bierze na swą duszę, jeżeli w post je jaja, ser lub masło.

Niechętny naszej królowej Bonie, Piotr Zborowski, powiedział onegdaj: „Królowa tyle znaczy, ile chce, tyle zaś chce ile jej się podoba, a władza jej nie jest określona żadnymi granicami".

Półka z księgami czyli co warto czytać dla serca i duszy ukontentowania

Co warto czytać? — pytają czytelnicy i o radę proszą. Uwadze ich takie księgi polecamy. Mikołaja Hussowskiego — „Carmen de statura, feritate ac venationex bisontis". Ten poemat o żubrze, opis puszczy i polowania zawiera.

Klemens Janicki nową elegię ułożył, która wielce smutna jest i łzy z oczu wyciska. Oto jej próbkę dajemy: „A kiedy skrytym posłana rozkazem śmierć niespodziana stanie w oczy moje — pisze poeta — niechaj ją przyjmę bez trwogi z uśmiechem; bo pocóż trwoga? Wszak grobową deską śmierć nas rozdzieli z plamami i grzechem i ducha wzniesie w ojczyznę niebieską..."

Szczególnej uwadze mężów „Czasów popisanie o tureckich sprawach" zalecamy. Barzo to mądra księga, myśli światłych dużo zawiera. „Tureckie rozmnożenie — mówi autor — podobne jest morzu, którego nigdy nie przybywa ani ubywa. Turcy-ć do morza podobieństwo mają: nigdy w pokoju nie są, zawżdy walki wiodą, a wżdy gdzie przymierze uczynią, to prze swój pożytek, a w drugich krainach wszystko źle czynią lub biorą, zajmują, a co nie może chodzić, zabijają... kilkanaście tysięcy przypędzają chrześcijanów między pogaństwo, a zmieszawszy wszyscy się skażą, jako wody rzeczne w morzu;

Czym sól w komorze, tym księga niejakiego Baltazara Opcia w domu waszym być powinna. Jest to żywot Pana Jezu Krysta, Stwórzyciela i Zbawiciela rodzaju ludzkiego, wedle ewangelistów świętych, z rozmyślaniem na bożnem doktorów Pisma Świętego krótko zebrany.

Dalej zalecamy „Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajnego z przypowieściami jego, z niektóremi też innych sławnych mędrców przykłady osobliwymi, a bardzo śmiesznemi i też krotochwilnemi" uczyniony przez Biernata z Lublina.

Zawitawszy do oficyny drukarskiej obeźrzyjcie się także za księgą Jana z Koszyczek, jeśli zasię komu chcecie prezent uczynić, kupcie opowieści starożytne jak to „Historyję barzo piękną, ucieszną i każdemu stanu, tak rycerskiemu, jako też inszemu pospolitemu, iście pożyteczną, gdyż w sobie osobliwych przykładów ma barzo wiele, o zburzeniu a zniszczeniu onego sławnego a znamienitego miasta i państwa trojańskiego, które dla jednej białej głowy, Heleny, którą był Aleksander, syn Priamusa, uniósł, Grekowie naonczas z wielkim krwie rozlaniem uczynili" albo i historyję piękną i ucieszną o Poncyjanie cesarzu rzymskim, która w sobie wiele przykładów i powieści cudnych zamyka, każdemu czytelnikowi ku czytaniu pożyteczną.

Ksiąg u nas wszelakich pełno. Chęci tylko do czytania trza więcej.

Z notatek malkontenta

Podróże „kształcą"

Ponoć podróże kształcą. A jak kształcą, mogliśmy się o tym przekonać na własnej skórze, przemierzając autokarem około 3500 km dróg NRD, Czechosłowacji i Węgier. Po raz pierwszy w tym roku Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieży, udostępniając młodym ludziom dalekie szlaki — zorganizowało 17-dniowe wycieczki do Drezna, Lipska, Karlovych Varów, Pragi, Bratysławy i Budapesztu.

Wrażenia zaczęły się gromadzić już w pierwszym dniu podróży. Kiedy smukły „Jelcz" z 2-godzinnym opóźnieniem dotarł wreszcie z Warszawy do Łodzi, okazało się, że daleko mu do zapewnienia pasażerom nawet minimum wygód na tak odległej trasie. Ale BZTM wychodziło widocznie z założenia, że wycieczka przeznaczona jest dla ludzi młodych, a ci nie powinni zwracać uwagi na takie „drobiazgi".

Pierwszy etap prowadził przez Goerlitz do Drezna. W „Jelczu" zasiadło obok kierowcy aż dwóch pilotów — studentów Politechniki Drezdeńskiej, niestety, nie znających zupełnie języka polskiego. A ponieważ kierownik naszej wycieczki, skądinąd dobry organizator, nie znał z kolei języka niemieckiego, trzeba było korzystać z pomocy przypadkowo spotkanego w Goerlitz Polaka. To była pierwsza niespodzianka przygotowana przez BZTM, które gwarantowało, że autokarowe wycieczki będą miały tłumaczy na miejscu.

Tempo... tempo... — narzucone od pierwszych niemal chwil pobytu w NRD — przynaglało bez przerwy. W ciągu trzech dni mieliśmy „zaliczyć" — Drezno, Meissen, Lipsk. A tu jakby na złość zakwaterowano nas około 40 km za Dreznem i Lipskiem. Na dojazdy do miast traciło się przeciętnie ponad 2 godziny cennego czasu.

Jechali więc młodzi ludzie „podziwiając" przez okna migające drogowskazy, ulice, domy, mieszkańców. Później wychodzili, rozprostowywali kości i pędzili za przewodnikiem. Jeśli oczywiście zawczasu o nim pomyślano. Bo np. takie Muzeum Złotnictwa w Dreznie zwiedzało się na własną rękę.

A już wręcz humorystycznie wyglądało zwiedzanie Lipska, na które pozostało nam dosłownie 2,5 godziny (!). Zapamiętaliśmy stąd jedynie kilka przebytych w pędzie ulic, teren targów, stadion sportowy, pomnik narodów oraz pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, pod którym złożyliśmy wiązankę kwiatów.

I tak, zanim obejrzeliśmy się, trzeba było już przekraczać granice NRD — CSRS.

W Karlovych Varach — trzydniowy wypoczynek.

Popijaliśmy gorącą wodę z karlsbadzkich źródeł (przeciętnie 42 st. Celsjusza), włóczyliśmy się po mieście, położonym malowniczo wśród skalnych wzgórz i zastanawialiśmy się, czy nie za długo trwa tu nasz pobyt. Trzy dni — to bardzo dużo, jeśli się zważy, że na Pragę i Budapeszt pozostało po 2 i pół dnia, a na Bratysławę tylko jeden dzień.

Efekt był taki, że znów trzeba było pędzić bez wytchnienia. Jednakże w Pradze i Bratysławie przekonaliśmy się, ile zależy od dobrego przewodnika. Dzięki niemu udało się nam obejrzeć, choć w tempie przyśpieszonym, najciekawsze zabytki obu pięknych miast.

Kiedy po 17 dniach wracaliśmy do kraju — uwag, spostrzeżeń i wniosków z tej bądź co bądź atrakcyjnej wycieczki, zebrało się sporo. Przede wszystkim pytanie: czy nie lepiej — tak jak zresztą robiło się to dotychczas — ograniczać trasę do jednego kraju? Po to, aby młodzi turyści mogli jak najwięcej zobaczyć i zapoznać się z pracą młodzieżowych organizacji (podczas całej wycieczki nie mieliśmy ani jednego spotkania z młodzieżą niemiecką, czeską czy węgierską). Bo przecież nie chodzi chyba tylko o „zaliczanie" przebytych kilometrów. Warto, aby na progu tegorocznego sezonu organizator wycieczek dla młodzieży, BZTM, zastanowiło się nie tylko nad atrakcyjnymi trasami, ale także przede wszystkim nad łączeniem „przyjemnego z pożytecznym". Młody człowiek, który przez cały rok oszczędza w PKO, aby w czasie urlopu wyjechać za granicę — chciałby naprawdę coś zobaczyć i coś poznać.

JERZY KRASKOWSKI

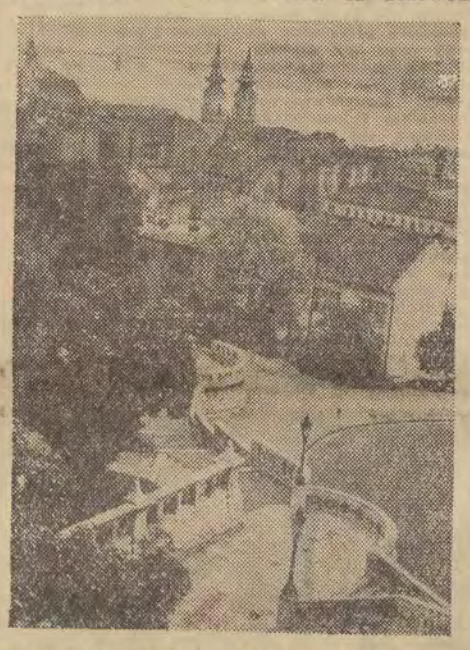

Po stromych schodach wchodzi się na basztę rybacką skąd można podziwiać panoramę Budapesztu. Na zdjęciu: fragment miasta oglądanego z baszty.

Foto: Edmund Wajs

Mieszkańcy Bambergu (NRF) zelektryzowani zostali ostatnio wiadomością o niezwykłym włamaniu jakiego dokonano do miejscowej kasy oszczędności. Nieznani włamywacze wdarli się nocą do budynku skąd wynieśli, ważącą przeszło 400 kg, kasę pancerną. Nie zwracając niczyjej uwagi, załadowali swój bagaż na samochód i umknęli w niewiadomym kierunku. W kasie znajdowało się 50 tysięcy marek.

* * *

Wracającego z podróży do Iranu króla duńskiego Fryderyka IX zatrzymała na lotnisku w Kopenhadze straż graniczna. Nie pomogło tłumaczenie, iż paszport znajduje się w jednej z licznych waliz, Fryderyk IX zmuszony był odszukać dokument i okazać go swym rygorystycznym podwładnym. Tymczasem, w poczekalni na przybycie króla czekała z niecierpliwością jego małżonka oraz cała świta.

* * *

Walcząc z używaniem przez uczniów brzydkich słów, nauczyciele francuscy opracowali oryginalny (i podobno skuteczny) sposób. Każdego ranka nauczyciel daje kolejno jednemu z uczniów duży, czerwony żeton. Uczeń przekazuje go z kolei temu z kolegów, który brzydko się wyraził. W ten sposób żeton wędruje w ciągu godzin szkolnych z rąk do rąk, a ten, w którego posiadaniu znajdzie się przy końcu lekcji — zostaje dotkliwie ukarany. W obawie przed karą uczniowie odzwyczajają się rzekomo od używania brzydkich słów.

* * *

W jednej ze szwajcarskich gazet ukazało się ogłoszenie: „Ostry pies do sprzedania. Je wszystko, lubi małe dzieci".

* * *

Sam Gilbert — spiker radia San Francisco otrzymał ostatnio list od jednego ze słuchaczy. Bardzo pana proszę o trochę głośniejsze mówienie, gdyż baterie mojego radia szybko się wyczerpują i źle pana słyszę".

* * *

W Anglii obchodzi się raz w roku Dzień Pożyczonej Książki. Kto zechce tego dnia odesłać znajomym pożyczoną książkę korzysta ze zniżkowej opłaty pocztowej.

* * *

Roger Vadim kręci film pt. „Jak uwodzi się w ciągu 24 godzin dziewczynę?". Podobno w tym filmie dużo jest autobiograficznych szczegółów z życia reżysera.

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

Kazimierz Kwaśniewski *(21)*

Zbrodniarz i panna

— Do usług... — dodał fryzjer. Zniknęli wszyscy troje.

Kiedy drzwi zamknęły się za nimi, podeszła powoli do ściany i przyjrzała się guziczkom które nacisnęła przed chwilą. Na każdym z nich narysowane były inne obrazki — kontury: nóż skrzyżowany z łyżką, grzebień i nożyczki.

Małgorzata pokiwała ze zrozumieniem głową i podeszła do walizki. Na dnie leżała książka. Dziewczyna uniosła ją, siadła na skraju łóżka, unosząc przedtem po gospodarsku rąbek kapy i pogładziła chropowatą powierzchnię okładki pośrodku której widniał otwór pozostawiony przez kulę.

— Troszeczkę dalej i nie byłoby mnie wcale... Już nigdy... Nie przyjechałabym tu. Pochowaliby mnie razem z tamtymi dwoma. Pan dyrektor powiedziałby krótką mową, że zginęliśmy na posterunku. Inka położyłaby kwiaty na grobie i pewnie by popłakała trochę... A potem poleciałaby na randkę... — Uniosła głowę i spojrzała w okno, za którym rozciągała się nieskończona płaszczyzna bezchmurnego nieba. — W gazecie napisali, że to cud... — powiedziała głośno — cud, że uratowałam życie... To znaczy, że tak naprawdę, powinnam być zabita... Jeżeli żyję, to znaczy, że... że... — Spojrzała na książkę. — Nie, nie powinnam być Kopciuszkiem... — Wstała i znowu podeszła do lustra. — Jak to się stało?... Wszystko jedno jak. Jesteś tutaj Małgosiu i nie mamy innego wyjścia, tylko przestać być Kopciuszkiem z małego miasteczka...

Wyprostowała się, ale twarz w lustrze odpowiedziała jej przestraszonymi, szeroko otwartymi oczami, a usta dziewczyny w lustrze powiedziały cicho:

— Umrę ze strachu... Wiem, że umrę ze strachu... Nigdy nie potrafię być inna niż jestem... Nigdy w życiu...

Małgorzata wciągnęła głośno powietrze i przymknęła oczy. Postać w lustrze zniknęła oczywiście. Przez chwilę dziewczyna stała zupełnie nieruchomo, potem uniosła powieki i nie spojrzawszy więcej w lustro, podeszła do umieszczonej w ścianie tabliczki. Rozwartą dłonią przycisnęła wszystkie trzy guziczki naraz i cofnęła się na środek pokoju.

A kiedy rozległo się pukanie i w uchylonych drzwiach ukazały się te same trzy postacie, które odprawiła przedtem, Małgorzata uśmiechnęła się do nich swobodnie. Potem, przeciągając zgłoski i starając się mieć wyraz twarzy taki, jaki powinna mieć bardzo, bardzo, bardzo bogata, znudzona i przywykła do wygód osoba, powiedziała:

— Tym razem, rzeczywiście dzwoniłam. Proszę mnie uczesać, zrobić manicure i... niech mi pan poda kieliszek burgunda.

Uśmiechała się dalej, patrząc na nich, ale serce załopotało ze strachu. Nikt się nie uśmiechnął. Skłonili głowy.

— Tak, proszę pani.

— W tej chwili, proszę pani.

— Już przynoszę, proszę pani...

Znowu zniknęli. Wyprostowana sylwetka dziewczyny zwiotczała nagle, plecy przygarbiły się. Ale po sekundzie znowu się wyprostowała.

— Burgunda... — powiedziała ku otwartemu oknu i niebieskiemu niebu. — To ładne słowo, moja Małgosiu: burgunda...

. . . . . .

Pokój, pośrodku którego stał w tej chwili kapitan Ziętek, bardzo przypominał pokój Małgorzaty, z tą różnicą, że obicia utrzymane były w nieco ciemniejszej tonacji.

Ziętek spojrzał przelotnie do lustra, przygładził włosy i poprawił kołnierz białej, miękkiej koszuli. Potem wyszedł, zamykając za sobą drzwi na klucz. Nad pokojem jego lśniły trzy metalowe cyferki: 101.

Korytarz pierwszego piętra był szeroki i wyścielany czerwonym, grubym chodnikiem, który zupełnie tłumił odgłos stóp. Kapitan przeszedł po nim kilkanaście kroków i znalazłszy się po przeciwnej stronie klatki schodowej i wind, zatrzymał się przed drzwiami numeru 124. Zapukał.

— Proszę... — dobiegł przytłumiony głos Małgorzaty. Ziętek zawahał się na sekundę. Wydawało mu się, że gdy podchodzi do drzwi, słychać spoza nich było jakiś inny głos, męski. Nacisnął klamkę.

— Przyszło mi do głowy, że możemy zaraz...

Urwał w pół zdania i stanął jak wryty na widok tego, co się działo w pokoju. Małgorzaty w ogóle nie było widać, a raczej widać było tylko drobne fragmenty jej postaci. Głowa niknęła w srebrzystym hełmie suszarki na kołach, ciało owinięte było białym ręcznikiem, jedna stopa zanurzona w misce z gorącą wodą, a drugą trzymała w dłoniach siedząca na maleńkim stołeczku dziewczyna, która sprawnie poruszała w tej chwili dziwnego kształtu nożyczkami i nie uniosła nawet głowy, kiedy wszedł, zajęta bez reszty swoją pracą, jak chirurg wykonujący skomplikowaną operację. Na małym stoliku obok siedzącej stał pośrodku srebrzystej tacki wysoki, smukły kieliszek napełniony do połowy purpurowym, lśniącym w słońcu płynem.

— Och, przepraszam bardzo. Nie wiedziałem... — Ziętek zrobił ruch, jak gdyby chciał się cofnąć.

— Zaraz będę gotowa, braciszku... — dobiegł go roześmiany głos wydostający się spoza osłony hełmu i prześcieradeł. — Zaczekaj na mnie na dole, dobrze... Jak tylko będę gotowa, schodzę!

— Dobrze... Oczywiście, zaczekam w hallu...

Wycofał się i zamknął za sobą drzwi. Przez chwilę stał przed nimi wpatrzony bezmyślnie w lśniące cyfry widocznego ponad nimi numeru. I nagle parsknął śmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mały kącik językowy

O cudzysłowie

Drugim znakiem interpunkcyjnym (przestankowym), który obok omówionego w zeszłym tygodniu wielokropka, budzi pewne wątpliwości Czytelników, jest cudzysłów.

CUDZYSŁOWU UŻYWAMY PRZY CYTOWANIU (PRZYTACZANIU):

1. Tytułów czasopism, książek, sztuk teatralnych, niektórych nazw.

W „Dzienniku Łódzkim" czytałem, że w kinie „Polonia" wyświetlany jest nowy polski film „Smarkula", którego scenariusz został oparty na sztuce Niewiarowicza „Znajda".

Byłem na kawie w „Balatonie".

Mogę ci pożyczyć powieść Faulknera „Gambit".

2. Wyrazów, jakichś powiedzeń, haseł, czyichś myśli, lub wypowiedzi, wyjątków utworów.

Dzięki konkursowi zorganizowanemu przez redakcję „Kobiety i Życia", coraz rzadziej słyszy się wyraz „szlafrok", coraz częściej „podomka".

Powinnaś pamiętać, że „jak cię widzą, tak cię piszą".

Hasło Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża: „Oddaj krew dla ratowania życia innego człowieka. Stań się honorowym krwiodawcą!" — zyskało dużą popularność wśród łodzian.

„Brat. Jej brat w bandzie... A cóż mnie to wreszcie obchodzi?" — pomyślał nagle i aż przystanął z wrażenia.

Na odprawie okręgu, nim delegowano go tutaj, major powiedział: „Porucznik Kmita sam pochodzi z tamtych stron, ze wsi". (R. Bratny — „Spacer w ZOO").

W krótkim, ale jakże wyrazistym opisie, odżywa warszawski rok 1939. *„Środkiem jezdni sunął z monotonnym hałasem zwarty tłum pojazdów, ludzi, koni, wozów, karet, samochodów (...) Ranni żołnierze z zakrwawionymi bandażami na głowach siedzieli na jakichś obiłkanych armatach (...) W samochodach siedziały blade, zaspane osoby, na wozach psy, klatki, lampy i palmy tworzyły bezładne martwe natury".*

(cytat pochodzi ze „Sławy i chwały" J. Iwaszkiewicza, t. II).

Do tego, co powiedziałam powyżej, trzeba dorzucić dwie uwagi: 1. Cytowanych wyrazów lub tytułów można nie umieszczać w cudzysłowie (nie: w cudzysłowiu. Tej błędnej formy dość często używają łodzianie); jeśli poprzedzimy je dwukropkiem. W druku można nie stosować żadnych znaków interpunkcyjnych, jeśli cytowany tekst wyróżniony jest inną czcionką. 2. W interpunkcji wskazówek bibliograficznych obowiązują nieco inne, umowne zasady, nieco inaczej stosuje się też cudzysłów. Zagadnienia tego nie omawiam w „Kąciku".

Jeśli cytat przerywany jest wyrazami lub zdaniami do niego nie należącymi, wydziela się je przecinkami lub pauzami. Stosując przecinki, części cytatu poprzedza się przeważnie i zamyka cudzysłowami („Andrzej", powiedział nauczyciel historii, „mógłby mieć czwórkę, gdyby się systematycznie uczył"), stosując pauzy często opuszcza się cudzysłowy wewnętrzne (*„Co ja zrobiłam... co ja zrobiłam... — myśli Madzia i dodaje z rozpaczą: — Po co ja wyjechałam z Iksinowa?..."*). (B. Prus „Emancypantki" t. IV). Jeśli po słowach wtrąconych w cytat, dalsza jego część zaczyna się nowym zdaniem, wtrącenie zamykamy kropką. („Dzieci! — powiedziała wychowawczyni. — Otwórzcie szybko książki").

3. Wyrazów użytych w znaczeniu przenośnym lub ironicznym.

„Odszczekał" wszystko, co wczoraj powiedział.

Nagle ujrzał zieloną łąkę, właśnie za Arkadią; i na tej gęstej trawie małe „oczko" wody, głęboki, malutki stawik (...) (J. Iwaszkiewicz).

Już w tamtych czasach znajdowali się wśród duchowieństwa ludzie, którzy występowali przeciwko straszliwej plądze zabobonu (...) Pod naciskiem jednak ówczesnych sfer „nawkowych" i kościelnych musieli oni zamilknąć (...) (Bohdan Baranowski).

Aby cudzysłów, który występował w ostatniej grupie przykładów, był środkiem ekspresji, trzeba go używać sensownie i z umiarem.

H. BODALSKA

Tragiczne imieniny przy ul. Zapadłej

Znowu ofiary spirytusu metylowego:

● 1 osoba zmarła ● 6 ciężko zatrutych, w tym jedno 21-miesięczne dziecko

Kilka tygodni temu informowaliśmy o ciężkim zatruciu 4 pracowników Spółdzielni „Xenon": Józefa Jaszczyńskiego (ul. Gdańska 154), Stanisława Kaczyńskiego (ul. Przyszkole 14), Zygmunta Łukasika (ul. A. Struga 32), Eugeniusza Prusia (ul. Poznańska 23). Tylko dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej zdołano uniknąć śmiertelnych następstw. Ludzie ci pili spirytus metylowy na terenie zakładu pracy! To działo się w marcu. W kwietniu zatruli się w czasie pracy 4 robotnicy Politechniki Łódzkiej. **2 z nich zmarło w szpitalu!**

O wszystkich tych wypadkach szeroko informowała prasa, apelując, ostrzegając, tłumacząc...

Na co się to zdało? W ubiegły czwartek **A. Madej** (ul. Zapadła 42) urządzała imieniny. Przedtem zaopatrzyła się w „okazyjnie" kupiony po niższej cenie spirytus.

Zapłaciła za 1,5 l 240 zł a więc tylko nieco mniej, niż wynosi cena państwowa. Nie powstrzymał jej od tego nawet fakt, iż butelki nie miały firmowego zamknięcia i były pozbawione etykiet. Ani to, ani stosunkowo niska cena nie wzbudziły jej podejrzeń, mimo iż wskazywały wyraźnie, że alkohol musi pochodzić z nielegalnego źródła.

Już wkrótce po przyjęciu, niektórzy goście zaczęli zdradzać objawy zatrucia. Tanio kupiony spirytus okazał się straszliwą trucizną — metanolem.

Do akcji wkroczyli lekarze. Na oddział toksyczny Szpitala im. Biegańskiego, **przywieziono 22 biesiadników, w tym jedno dziecko w wieku 21 miesięcy**, które skorzystało widać z nieuwagi dorosłych i sięgnęło po kieliszek. **Stan dziecka, które przebywa w klinice, nie jest ciężki.**

Natomiast gość ze Szczecina — **Maria Załoga — zmarła w drodze do szpitala.** Po przebadaniu, dalszych 5 gości zatrzymano w szpitalu. Ich stan jest ciężki. W jednym wypadku stwierdzono poważne uszkodzenia dna oka. W przyjęciu brał także udział żołnierz, który następnie wyjechał do Mińska Mazowieckiego. Stan jego zdrowia nie jest jeszcze znany.

Jak stwierdzono w wyniku wstępnego dochodzenia, spirytus metylowy, którym zatruli się uczestnicy imienin, został skradziony w Spółdzielni „Xenon"!

Nastąpił więc już drugi wypadek zgonu na przestrzeni 2 miesięcy na skutek zatrucia metanolem skradzionym w tej spółdzielni. Pierwszy wypadek miał miejsce 14 maja, a jego śmiertelną ofiarą padł wówczas 54-letni Eugeniusz Kurzawski.

Jak długo jeszcze będzie można kraść truciznę w tej spółdzielni i czy nic nie jest w stanie trafić do rozsądku niektórym ludziom?!

(al jp)

W kilku zdaniach

◇ KLUB KOBIET (A. Struga 1) zaprasza na wieczór „MOJE WSPOMNIENIA Z WALKI W HISZPANII", 17. bm. o godzinie 18, który poprowadzi major Aleksander Przeździecki — wiersze recytować będą członkowie zespołu Łódzkiego Domu Kultury.

* * *

◇ Stowarzyszenie Absolwentów Wydziału Prawa UŁ organizuje, 17 bm. o godz. 18 w klubie przy ul. Narutowicza 65, odczyt doc. dr Adama Podgóreckiego pt. „Przedmiot socjologii prawa". Wstęp wolny.

* * *

◇ Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce organizuje 16 bm. o godz. 19 w sali MDK (ul. Moniuszki 4a) koncert zespołów młodzieżowych. W programie występy Zespołu Estrady Żywego Słowa „Gryzoń", orkiestry i solistów, którzy wykonają piosenki żydowskie, polskie, włoskie i angielskie.

* * *

◇ W Klubie Ludowym (ul. Więckowskiego 13), 17 bm. o godzinie 19.30 spotkanie z redaktorem naczelnym gazety „Fraj Izrael" — I. Lipskim.

* * *

◇ Klub przy MK SD organizuje 17 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 78, wieczór poświęcony XX rocznicy Wojska Polskiego. Wstęp wolny.

* * *

◇ Rada Okręgowa ZSP (ul. Piotrkowska 77) wydaje jeszcze do 18 bm. w godz. 10.30—15 skierowania na wczasy letnie. Ostateczny termin ich odbioru upływa 18 bm. Po tym terminie wydawane będą skierowania z list rezerwowych.

* * *

◇ Prezydium RN m. Łodzi — Wydział Komunikacji przypomina uspołecznionym jednostkom organizacyjnym o obowiązku składania zapotrzebowania na pojazdy samochodowe na rok 1964. Należy je sporządzać zgodnie z zarządzeniem przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i składać w Wydziale Komunikacji do dnia 31 lipca br.

Komunikaty MO

W nocy z 16 na 17 maja br. na ul. Zachodniej (na odcinku od Ogrodowej do Obr. Stalingradu) skradziono zegarek na rękę marki „Kirowski". Osoba poszkodowana proszona jest o zgłoszenie się do Komendy Dzielnicowej MO Łódź - Bałuty, ul. Ciesielska 27, pokój 8, w godz. 8—15, celem rozpoznania swej własności.

* * *

Komenda Dzielnicowa MO Łódź - Polesie jest w posiadaniu drobiu pochodzącego z kradzieży. Osoby, u których w nocy z 5 na 6 czerwca br. została dokonana kradzież drobiu, proszone są o zgłoszenie się do KD MO Łódź - Polesie, Zielona 20, pokój 6, w godz. 8—16.

„Sprawa Władysława Dębskiego"

w nowym ciekawym numerze „ODGŁOSÓW"

Ponadto:

- **Miasto kobiet**
- **Sprzedająca kwiaty**
- **Nad pięknym modrym Dunajem**
- **Ofiary Contergranu i Thalidomidu**
- **D. c. powieści „Nie ma powrotu".**

Na łódzkich ekranach

Nie będzie ich w tym tygodniu zbyt wiele. W **„Polonii „SMARKULA"** robi karierę, pozostanie więc do końca tygodnia. W **„Bałtyku"** od połowy tygodnia komedia produkcji francuskiej **„KRĄŻOWNIK SZOS"**, wejdzie na wszystkie seanse. W końcu tygodnia w **„Wolności"** wznowiony będzie dramat kryminalny **„SPRAWA NINY B."**. Zaś do **„Wisły"** wejdzie z końcem tygodnia, zapowiadana przez CWF na tydzień ubiegły, komedia produkcji radzieckiej **„ZWARIOWANE LOTNISKO"**.

(w)

Młodzi i dzielni

Nowa drużyna harcerska

Powstała niedawno. Nie ma jeszcze ani numeru, ani pięknych tradycji. 24 kwietnia br. powstała w Szkole Podstawowej nr 58 przy ul. Młynarskiej nr 42 drużyna harcerska. Zorganizował ją wieloletni harcerz — ćwik Jerzy Krasań.

50 chłopców, już podczas pierwszej zbiórki złożyło zobowiązanie, iż każdy z nich codziennie spełni jeden dobry uczynek. Węzeł zawiązany na chuście można rozwiązać dopiero po każdorazowym wypełnieniu zobowiązania. Są to ich pierwsze kroki w szeregach ZHP, ale trzeba powiedzieć, że kroki stawiane z zapałem.

Nowo powstała drużyna wiele zawdzięcza Kołu Przyjaciół Harcerzy, które także przejęło się pracą. Pełen życzliwości stosunek ma również do młodej drużyny kierownictwo szkoły.

W takich warunkach harcerze niewątpliwie wkrótce popiszą się piękną, pożyteczną działalnością. Życzymy im tego gorąco.

j. p.

Pierwsze absolwentki Liceum Pielęgniarstwa

Dziś w szkole przy ul. Piotrkowskiej 45 nastąpi uroczyste wręczenie dyplomów 55 — pierwszym w historii Liceum Pielęgniarstwa — absolwentkom. Po 4 latach nauki zdobyły one piękny, pożyteczny zawód i czeka je obecnie praca w łódzkich szpitalach, ośrodkach zdrowia, przychodniach itp. Życzymy im wielu sukcesów.

(jp)

Malarstwo — sztuka użyteczna

W lokalu Związku Literatów Polskich (ul. Mickiewicza 8), otwarta została wystawa malarska pt. „Malarstwo — sztuka użyteczna", prezentująca obrazy, projekty tkanin i tkaniny, których autorami są łódzcy plastycy grupy „Linia": **Roma Kosińska, Aleksander Hałat, Piotr Kawiecki, Zbigniew Kosiński i Tadeusz Wolański.**

Otwarcie wystawy było inauguracją międzyśrodowiskowych spotkań artystycznych, okazją do wymiany myśli twórczej.

Wystawę oglądać można codziennie, w godzinach 10—14 do 20 bm. włącznie. (x)

Łodzianie! W dzisiejszej kweście PCK nie omijajcie jego kwestarzy

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	555-55
	333-33

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 **„Dyplomaci"**. 17. 6. nieczynny.

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 **„Dzika kaczka"**. 17. 6. nieczynny.

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Moralność pani Dulskiej"**. 17. 6. jak wyżej

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 **„Polowanie z nagonką"**. 17. 6. jak wyżej.

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15 **„Klub Pickwicka"** g. 19.15 **„Idiotka"**, 17. 6. nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Can-Can"** (dozwolone od lat 18). 17. 6. nieczynna.

OPERA — 16. 6. nieczynna, 17. 6. (T. Nowy), g. 19 **„Pajace - Coppelia"**.

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 **„Kolorowe piosenki"**. 17. 6. nieczynny.

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 (w ZOO) **„Gwizdała wilk"**, g. 17.30 **„Porwanie w Tiutiurlistanie"**. 17. 6. — nieczynny.

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) — nieczynny.

TEATR-LABORATORIUM 13 RZĘDÓW (Pałacyk ZMS, Piotrkowska 262) g. 20 **„Tragiczne dzieje doktora Fausta"** 17. 6. — jak wyżej.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki g. 11—19, środy, piątki i soboty 9—16, w niedziele 10—16. Wystawa „Szkice olejne Jana Matejki" — czynna w godzinach otwarcia muzeum.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13). Wystawa „Powszechny strajk włókniarzy w 1933 r.", „Broń i pamiątki powstańców 1863 r." g. 11—18.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA — Sale wystawowe: (Piotrkowska 282) Wystawa „1000 lat włókiennictwa" czynna codziennie (prócz poniedziałków) w godz. 11—18.

SALE WYSTAWOWE (ul. Więckowskiego 36) Doroczna wystawa prac uczniów PLST czynna codziennie g. 11—18

ZOO — czynne g. 9—19

PALMIARNIA — czynna od g. 10 do 16 (prócz poniedziałków).

WYSTAWY

SALON FOTOGRAFII (A. Struga 2) Wystawa fotografii węgierskiej. 17. 6. nieczynna.

KLUB DZIENNIKARZA (Piotrkowska 96) Wystawa rzeźby Wacława Kondka.

SALON ZW. LITERATÓW POLSKICH (Mickiewicza 8) Wystawa grupy „Linia", „Malarstwo — sztuka użyteczna". Czynna codziennie od g. 10—14.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Krążownik szos"** pr. fr., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15. **„Najlepszy z wrogów"** (panorama) pr. ang. dozw. od lat 16, g. 17.30. 20. 17. 6. — jak wyżej.

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Smarkula"**, prod. pol., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15. 17.30. 20. 17. 6. — jak wyżej.

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Poślubny rejs"** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 17. 6. — jak wyżej.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego nr 16) **„Strachy zamku Spessart"** prod. NRF, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15. 17.30, 20. 17. 6. — jak wyżej.

STYLOWY - LETNIE (Kilińskiego 123) **„Lot kapitana Loya"** (panorama) pr. NRD, g. 20.45 (kino czynne tylko w dni pogodne). 17. 6. — jak wyżej.

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Światła na mordercę"** pr. franc. g. 20.45 (kino czynne tylko w dni pogodne). 17. 6. — jak wyżej.

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) **„Co za radość żyć"** (panorama) pr. włoskiej, dozw. od lat 12, g. 15, 17.30. 20. 17. 6. — jak wyżej.

MUZA (Pabianicka 173) **„Diabeł morski"** prod. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20. 17. 6. **„Biały kanion"** (panorama) pr. USA, dozw. od lat 14, g. 15.30, 19.

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Uprowadzenie"**, prod. wł., dozw. od lat 16, g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 17. 6. **„Uprowadzenie"** g. 15.45, 18, 20.15.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Czerwone berety"**, pr. pol., dozw. od lat 16 g. 10, 12.30. 15. 17.30, 20. 17. 6. — jak wyżej.

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Orkiestra wojskowa"**, pr. węg., dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 17. 6. — jak wyżej.

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Moderato cantabile"** (panorama) pr. franc., dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20. 17. 6. **„Moderato cantabile"** g. 16, 18, 20.

DKM (Nawrot 27) **„14 dni"**, pr. jugosl., dozw. od lat 16, g. 18, 20. 17. 6. **„Prawda"** prod. franc. dozw. od lat 18, g. 17, 19.

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Kraksa"**, **„Drzwi"**, **„Czy wiecie, że 7/62"**, **„Bojaźliwy kot"**, g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 17. 6. — jak wyżej.

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Czyste szaleństwo"** prod. USA, dozw. od lat 18, dod. **„Don Juan"** g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 17. 6. — jak wyżej.

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Przygoda w paski"** g. 12 **„Śniegi w żałobie"** pr. USA, dozw. od lat 12. g. 15.45, 18, 20.15. 17. 6. **„Przygody Münchhausena"** pr. czeskiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20.

MŁODA GWARDIA — nieczynne.

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Piąty wydział"** prod. czech., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20. 17. 6. **„Gangsterzy i filantropi"** pr. pol., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20.

ODRA (Przędzalniana 68) **„Czerwony Kapturek"**, g. 12. **„Ludzie cyrku"**, pr. radz., dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19. 17. 6. (bez poranku) g. 17, 19.

OKA (Tuwima 34) **„Kto sieje wiatr"**, pr. USA, dozw. od lat 12, g. 15, 17.30, 20. 17. 6. — nieczynne.

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Rio Bravo"** prod. USA, g. 14, 16.30, 19. 17. 6. **„Rio Bravo"** g. 15

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Zmęczony jak pies"** g. 11, **„Kawaler króla jegomości"** pr. jug.-franc. (panorama) g. 16, 18, 20. 17. 6. **„Don Kichot"** (panorama) prod. radz., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20.

REKORD (Rzgowska nr 2) **„Cztery serca"** prod. radz., dozw. od lat 14, g. 14, 16, 18, 20. 17. 6. **„Zdarzyło się w Rzymie"** pr. fr.-wł., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20.

ROMA (Rzgowska nr 34) **„Nigdy w niedzielę"**, pr. gr., dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 17. 6. — jak wyżej.

SOJUSZ (Piotrkowska 6) **„Kraina sportu"** g. 14, **„Piękna Luretta"** prod. NRD, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19. 17. 6. **„Mandacik proszę"** pr. włoskiej, dozw. od lat 16, g. 17, 19.15.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) **„15.10 do Yumy"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20. 17. 6. **„Piąty wydział"** pr. czeskiej dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Cebulek"**, **„Pies w kosmosie"**, g. 11, 12, 13, 14; **„Krzyżacy"** (panorama) pr. pol., dozw. od lat 12, g. 15, 18.30. 17. 6. **„Cebulek"**, **„Pies w kosmosie"** g. 16, 17.

CO? GDZIE? KIEDY?

„Klub kawalerów" (panorama), prod. pol., dozw. od lat 16, g. 18, 20.15.

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Sekretarz rejkomu"**, pr. radz., dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19. 17. 6. **„Księżniczka i niedźwiedź"** pr. czeskiej, dozw. od lat 9, g. 19.

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Wszystko dla pań"** pr. fr., dozw. od lat 18, g. 15, 17.15, 19.30. 17. 6. **„Wszyscy na scenę"** pr. USA, dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30.

CZAJKA (Pionowa nr 18) **„Dwie Dorotki"** g. 14; **„Żółte psisko"** prod. USA, dozw. od lat 7, g. 15, 17, 19. 17. 6. — nieczynne.

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Kot niedołęga"** g. 11, 12, **„Zdrajca jest wśród nas"**, pr. ang., dozw. od lat 12, g. 13, 17, 19. 17.6. jak wyżej (bez poranku) g. 16, 18, 20.

POLESIE (Fornalskiej 37) **Bajki** g. 14, **„Pod jednym sztandarem"** prod. USA, dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19. 17. 6. jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19.

ENERGETYK (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) **„Kopciuszek"**, pr. radz. dozw. od lat 7 g. 15, **„Stokrotka"** pr. franc., dozw. od lat 18, g. 17, 19.

DYŻURY APTEK

Gdańska 21, Pabianicka 56, Tuwima 19, Kopernika 26,, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Jaracza 32, Piotrkowska 225.

17. 6.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Rzgowska 51, Pl. Wolności 2.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna — z 11 i 12 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Polesie z poradni „K" przy ul. Fornalskiej 25.

Szpital im. dr H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7-9, przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Polesie z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Wólczańskiej 18.

Szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34-36, przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Polesie z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Kasprzaka i Srebrzyńskiej 75.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka ul. Armii Czerwonej 15.

17. 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ I NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3. tel. 533-79.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

WIECZOROWA POMOC LEKARSKA udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwianie przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna nr 6, tel. 427-70.

Górna — ul. Lecznicza nr 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Dziś Bieg Szlakiem Barykad 1905 r.

Młode pokolenie składa dziś hołd bohaterom rewolucji 1905 roku. Czyni to w imprezie o młodziutkiej tradycji, ale dużym zasięgu.

Kiedy 3 lata temu z inicjatywy SKS Start i władz partyjnych dzielnicy Bałuty zrodził się projekt zorganizowania biegu sztafetowego Szlakiem Barykad 1905 r., nie bardzo wierzono, aby tak szybko osiągnął on ogólnopolski zasięg. Łodzianie natychmiast jednak zamanifestowali swój stosunek do tych zawodów tłumnym udziałem wzdłuż trasy wiodącej z barykady wybudowanej 23 czerwca 1905 roku, gdzie wyznaczono punkt startu dla sztafet, na stadion bałucki przy ul. Teresy. Już dziś ta impreza będzie miała obsadę międzynarodową, a całość programu stawia ją w rzędzie najatrakcyjniejszych wydarzeń sezonu.

PROGRAM

minutowy „Biegu Szlakiem Barykad 1905 roku".

Stadion Startu, Teresy 52.

Godz. 15.30—17.30 międzypaństwowy mecz w zapasach.

JAPONIA — POLSKA

godz. 17.45 — wjazd kolarzy,

godz. 18.00 — MECZ PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO II LIGI KS SZOMBIERKI BYTOM — SKS „START":

godz. 18.30 — start do biegu sztafetowego,

godz. 18.45 — zakończenie biegu sztafetowego,

godz. 19.00 — druga połowa meczu piłki nożnej,

godz. 20.00 — wręczenie nagród.

Budujemy boiska dla dzieci i młodzieży

Komitety opiekuńcze, kierownictwa szkół i młodzież odpowiadają na apel budowy prostych urządzeń sportowych. Pierwszeństwo należy do szkół dzielnicy Górna, w której już 8 szkół zgłosiło projekty budowy roznorodnych boisk.

Przeważają boiska do siatkówki i koszykówki, ale wiele szkół zaplanowało także urządzenia lekkoatletyczne. Publikujemy pierwszą listę zgłoszonych do konkursu projektów:

SZKOŁA Nr 64 boisko do siatkówki oraz skocznie do skoków wzwyż i w dal.

Nr 124 — skocznie i rzutnie do pchnięcia kulą.

Nr 125 — boiska do siatkówki i koszykówki, skocznie oraz rzutnie.

Nr 109 — wyłożenie powierzchni 525 m kw. płytami betonowymi, boiska do piłki ręcznej, siatkówki, koszykówki, skocznie, koło do pchnięcia kulą.

Nr 93 — boisko do siatkówki, skocznie w dal i wzwyż.

Nr 27 — boisko do siatkówki, niwelacja oraz zadrzewienie terenu, skocznia w dal.

Nr 126 — boiska do piłki ręcznej, siatkówki, bieżnia długości 60 m, skocznie.

Nr 123 — boiska do piłki ręcznej i siatkówki, skocznie, rzutnia kulą.

To jest dopiero wstęp. Miło nam jest donieść, że czynią to komitety rodzicielskie szkół z dzielnicy szczególnie dotkliwie odczuwającej brak urządzeń sportowych przeznaczonych do gier i zabaw sportowych młodzieży.

Niebawem ogłosimy listę zgłoszeń następnych dzielnic.

Zgłaszajcie projekty budowy prostych i tanich urządzeń sportowych, inicjujcie ich powstawanie. Młodzież będzie Wam za to wdzięczna!!!

Wiadomości szachowe

W dniach od 17 do 22 czerwca rozegrany zostanie eliminacyjny mecz szachowy, złożony z sześciu partii, o prawo udziału w turnieju międzynarodowym, który odbędzie się w sierpniu, w Polanicy. Przy szachownicy łódzkiej spotkają się: czołowy szachista Polski, reprezentant na wszystkich powojennych olimpiadach, mistrz Polski z 1961 r. Alfred Tarnowski (Kraków) z młodym szachistą łódzkim, mistrzem Polski z 1962 r. Witoldem Balcerowskim (Łódź). Gry odbywać się będą codziennie od godz. 16 do 21, w lokalu Łódzkiego Ośrodka Szachowego, ul. Zachodnia 97.

14 kandydatów na 11 pozycji w zespole Szombierek

Własnym autokarem przyjechał wczoraj zespół Szombierek na dzisiejszy mecz mistrzowski z łódzkim Startem.

Bytomianie przybyli w składzie: Mainka (Sobek I), Filok, Peszke, Nowak, Strzelczyk, Hajnisz, Wilim I i II, Sobieza, Działach, Sobek II, Pospiech, Śladek.

Goście zatrzymali się w hotelu stadionu Startu.

Rekord świata japońskiego ciężarowca

TOKIO. Podczas mistrzostw akademickich Japonii rozgrywanych na uniwersytecie Hosei, student tego uniwersytetu, Hitoshi Ouchi ustanowił nowy rekord świata juniorów w rwaniu w wadze średniej. Japończyk uzyskał rezultat 125 kg. Poprzedni rekord wynosił 121,5 kg i należał do Kanadyjczyka Jeana.

Jutro inauguracja szkolnej spartakiady

W zgodzie z regulaminem, lecz odmiennie niż w latach poprzednich, tegoroczna spartakiada szkół podstawowych i średnich odbędzie się z udziałem najlepszych zespołów województwa łódzkiego. Rozpocznie się ona w poniedziałek, 17 czerwca na stadionie w Parku 3 Maja, gdzie zresztą przewidziano większą część programu. Oto pełny program na poniedziałek i wtorek.

DNIA 17 CZERWCA 1963 R. (PONIEDZIAŁEK)

Godz. 16.45—17 — Uroczyste otwarcie spartakiady.

Koszykówka

Godz. 17.15 — Liceum Pedagogiczne Wolbórz — XXI LO (dziewczęta), Technikum Przemysłu Szlarskiego Piotrków — XIX LO (młodzicy).

Godz. 18.15 — ŁKS — MKS Śródmieście (juniorki), MKS Orion Piotrków — MKS Śródmieście (juniorzy).

Piłka nożna

Godz. 17.15 — Spotkanie o miejsce V i VI — trampkarze.

Siatkówka

Godz. 17.15 — Start Łódź — XXII LO (dziewczęta), LO Tomaszów — VIII LO (młodzicy).

Godz. 18.30 — MKS Łowicz — MKS Polesie (juniorki), MKS Tomaszów — MKS Polesie (juniorzy).

Łucznictwo

Godz. 17.30 — Drużynowe korespondencyjne zawody łucznicze szkół podstawowych.

DNIA 18 CZERWCA 1963 R. (WTOREK)

Piłka nożna

Godz. 17 — Spotkanie o miejsce III i IV (trampkarze).

Godz. 18.30 — Spotkanie o miejsce I i II (trampkarze).

Piłka ręczna

Godz. 17 — Szkoła Podstawowa nr 45 — Reprezentacja Bałut (dziewczęta).

Godz. 17.45 — Konstantynów — Technikum Mechaniczne nr 1 (młodzicy).

Godz. 18.30 — Polonia Piotrków — MKS Śródmieście (juniorki).

Siatkówka

Godz. 17.30 — Szkoła Podstawowa nr 1 — XXII LO (dziewczęta).

Godz. 18.30 — Szkoła Specjalna nr 78 — VIII LO (młodzicy).

DNIA 19 CZERWCA 1963 R. (ŚRODA)

Pływanie — basen MDK

Godz. 14 — Mistrzostwa szkół podstawowych.

Lekkoatletyka — Park 3 Maja

Godz. 16.30 — Mistrzostwa szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych w kategorii młodzików (czek) i juniorów (ek).

Zagłębie-Gwardia 1:0 (0:0)

W jedynym meczu o mistrzostwo I ligi, który odbył się w sobotę, Zagłębie Sosnowiec pokonało na własnym boisku Gwardię Warszawa 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Skiba. Sędziował Maciarz (Kraków). Widzów ok. 5 tys.

Rzuty karne 4:2 zadecydowały o zwycięstwie ŁKS nad Radomiakiem

Juniorom pogoda nie dopisała. Pierwsze spotkanie rozegrano podczas ulewnego deszczu, a drugie już na rozmokłym i ciężkim terenie. Warunki utrudniły grę młodym piłkarzom.

W pierwszym meczu ŁKS spotkał się z Radomiakiem, uzyskując w normalnym czasie gry wynik remisowy 1:1. Dopiero rzuty karne zadecydowały o zwycięstwie łodzian.

Trzeba przyznać, iż obrońca tytułu mistrza Polski zawiódł oczekiwania widowni. Szczególnie słabo grał atak. Jedynie co go może usprawiedliwiać to jakieś cudaczne zestawienie tej linii i kurczowe trzymanie się błędnej koncepcji. Zawodnicy grali na obcych sobie pozycjach co sprawiło, iż nawet obecność Szulca i Dawidczyńskiego nie zdołała wpłynąć dodatnio na ich akcje.

Po bezbramkowej grze do przerwy Radomiak uzyskał bramkę w 61 min. z przeboju środkowego napastnika Osucha, który, obok bramkarza Wiśniewskiego, był najlepszy w tym zespole. Błyskawiczny kontratak ŁKS uwieńczony został zdobyciem wyrównującej bramki przez Dawidczyńskiego. W wykonywaniu rzutów karnych łodzianie okazali się bezwzględnie lepsi. Radomiak wykorzystał tylko dwa karne, dwa inne obronił bramkarz Jałocha, a piąty minął się z celem. Dobrymi egzekutorami w ŁKS okazali się Szadkowski, Powalski, Szulc i Wojtysiak.

Drugi mecz Bałtyk — Kujawiak był znacznie słabszy i mniej ciekawy. Gra ożywiała się dopiero po przerwie. Chociaż Bałtyk był lepszy, zwycięstwo 5:2 (2:0) zawdzięcza wykluczeniu z Kujawiaka na okres 5 min. stopera, który był filarem zespołu.

O pierwsze miejsce w turnieju łódzkim i awans do finału mistrzostw Polski juniorów ubiegać się więc będą dzisiaj zwycięskie drużyny ŁKS i Bałtyku. Mecz rozpocznie się o godz. 12. Natomiast o godz. 10 na stadionie ŁKS zmierzą się zespoły pokonane Kujawiak — Radomiak.

Rm.

Ale silni... Japonia-Polska II 7:1

Japońscy zapaśnicy, którzy dziś wystąpią na stadionie Startu, walczyli w Rzeszowie z II reprezentacją Polski. Wygrali 7:1, co dobitnie świadczy o ich klasie. Jedyny punkt rezerwowi naszej drużyny zdobyli w wadze ciężkiej, w której Pikierski otrzymał punkty wałkowerem, ponieważ jego przeciwnik Kitagawa wskutek kontuzji nie stanął na macie.

Wróblewski szybowcowym mistrzem Polski

Pogoda nie pozwoliła na rozegranie w sobotę kolejnej konkurencji szybowcowych mistrzostw Polski, toteż zakończyły się one na 10 konkurencji, która odbyła się w piątek. Znany jest więc już szybowcowy mistrz Polski na bieżący rok. Został nim rewelacyjnie latający, 23-letni pilot Aeroklubu Bydgoskiego, Jan Wróblewski. Pokonał on czołowych polskich pilotów szybowcowych Gorzelaka, wicemistrza świata — Popiela i mistrza świata Makulę, którzy w tej kolejności zajęli następne miejsca.

Klasyfikacja końcowa:

1) Jan Wróblewski (Bydgoszcz) 8.166 pkt., 2) Marian Gorzelak (Wrocław) 7.986 pkt., 3) Jerzy Popiel (Jelenia Góra) 7.736 pkt., 4) Edward Makula (Katowice) 7.668 pkt., 5) Franciszek Kępka (Bielsko) 7.523 pkt. 6) Jerzy Adamek (Warszawa) 7.229 pkt.

O Puchar Davisa

LONDYN. Na kortach w Eastbourne tenisiści ZSRR przegrali w ćwierćfinałowym meczu strefy europejskiej Pucharu Davisa z Anglią 1:4.

* * *

SZTOKHOLM. Tenisiści Szwecji mają już zapewniony udział w półfinałach. Prowadzą oni po dwóch dniach w meczu z Jugosławią 3:0.

* * *

KOPENHAGA. Do półfinału zakwalifikowali się także tenisiści Płd. Afryki, którzy, po dwóch dniach meczu, prowadzą z Danią 3:0.

Polscy kolarze wygrali wyścig na szosach Anglii

Tegoroczny wyścig dookoła Anglii zakończony został w sobotę w Blackpool. Sukces odnieśli kolarze polscy, zajmując drużynowo pierwsze miejsce. Ostatni etap wyścigu prowadził z Morecambe do Blackpool i miał 100 km długości. Zwycięzcą etapu został Anglik Baty, który uzyskał czas 2:38.32. Drugie miejsce zajął Gazda, z tym samym czasem. Drużynowo wygrał zespół W. Brytanii w czasie 7:15.11. Drugie miejsce z takim samym czasem zajęła Polska.

Zespół polski odniósł zdecydowane zwycięstwo, uzyskując łączne czas 175:20.43. Drugie miejsce zajęła Anglia z czasem 175:28.13, a trzecie Hiszpania — 175:44.01. Indywidualnie wyścig wygrał Anglik Chisman w czasie 58:22.52 przed Rumunem Dumitrescu — 58:28.22.

Tytuł „króla gór" zdobył kolarz LZS z Kielc — Zapała. Zdobył on aż 81 punktów. Drugie miejsce w tej klasyfikacji zajął Anglik Baty — 40 pkt., a trzecie Polak Zadrożny — 36 pkt.

Sukces naszych kolarzy zjednał im ogromną sympatię w Anglii. W ub. roku gdy wyścig ten wygrał Pokorny, Polaków uważano za najsilniejszy zespół. W tym roku opinia ta potwierdziła się, Polacy mieli pecha na pierwszym etapie. Stracili wówczas prawie godzinę. Spowodowane to zostało tym, że na drodze podniesiony został most zwodzony i wszyscy Polacy musieli czekać.

W klasyfikacji indywidualnej wyścigu Polacy zajęli następujące miejsca: 10 Zapała, 12 St. Gazda, 16 Słowiński, 20 Surmiński, 32 Pałka, 47 Zadrożny.

II liga

RZESZÓW. — Karpaty Krosno pokonały na własnym boisku Unię Racibórz 2:0 (0:0).

GDAŃSK. — W Gdańsku miejscowa Polonia przegrała ze Stalą Mielec 1:2 (1:1).

KRAKÓW. — W Krakowie Wawel pokonał Bałtyk (Gdynia) 2:1 (1:0).

Szkocja-Hiszpania 6:2 w Madrycie

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskich reprezentacji Hiszpanii i Szkocji, rozegrane w Madrycie, zakończyło się zwycięstwem Szkocji 6:2 (4:2).

Szyroka rekordzistką Polski na 100 m

W sobotę rozpoczęły się na stadionie WKS Zawisza w Bydgoszczy wielkie, dwudniowe zawody lekkoatletyczne polskiej kadry narodowej i olimpijskiej.

W biegu na 100 m kobiet — Elżbieta Szyroka ustanowiła nowy rekord Polski wynikiem 11,4. Poprawiła ona w ten sposób o 0,1 sek. dotychczasowy rekord, ustanowiony przed rokiem przez Teresę Ciepłą. Irena Kirszenstein, wynikiem 11,6 ustanowiła nowy rekord Polski juniorek.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka nożna. Start — Szombierki, mistrzostwo II ligi, godz. 18, stadion Startu.

Dalszy ciąg mistrzostw Polski juniorów na stadionie ŁKS. Początek spotkań o godz. 10 i 12.

Mistrzostwo klasy A, grupy północnej: Włókniarz Ib — Stal (Kutno) ul. Kilińskiego 188, Orkan — Mazovia, ul. Wołowa i Start Ib — Unia (Skierniewice), stadion Startu. Początek zawodów godzina 11.

Liga juniorów. Łodzianka — Krośniewianka, godz. 11 w Parku 3 Maja.

LEKKA ATLETYKA. Start do „Biegu Sztafetowego Szlakiem Barykad" o godz. 16.35, ul. Rewolucji 1905 r. Meta na stadionie Startu.

KOLARSTWO. Rajd łańcuszkowy „Szlakiem Barykad". Start o godz. 14 z Placu Komuny Paryskiej 5. Meta na stadionie Startu.

Mistrzostwo szosowe Łodzi. Start godz. 9, ul. Brzezińska za wiaduktem kolejowym. Kolarze I, II i III kategorii jadą 40 km na czas, a dla licencji IV start wspólny.

ZAPASY. Międzypaństwowy mecz Polska — Japonia. Stadion Startu godz. 15.30.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 16 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Jan Sebastian Bach. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „Piotruś i Puszek". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 „Przepraszamy — remanent". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Radiowa piosenka miesiąca. 12.50 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 Muzyka. 13.40 Gra Polska Kapela. 14.15 „Zielony magazyn". 14.30 „W Jezioranach" odc. 15.00 „Niedziela na wsi" — „Czwarta zmiana". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Balik gospodarski" — opera komiczna. 17.32 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Rep. z Konkursu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. 18.45 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół dziewiątka". 19.25 Muzyka rozrywkowa. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Muzyka 21.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.00 Gra Orkiestra Taneczna Polskiego Radia. 22.40 Dialogi o poezji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Orkiestry rozrywkowe.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie programów R i TV. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) Program tygodnia. 10.30 (Ł) „W krzywym zwierciadle" — aud. 11.00 Ulubione melodie. 11.20 „Zespół dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Technika i problemy. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „Teatrzyk Jednego Aktu". 14.30 (Ł) Melodie z filmów: „Klub kawalerów" i „Deszczowa piosenka". 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Amy". 16.00 (Ł) Transmisja z zakończenia „Otwartych Dni" Międzyzakładowego DK „Energetyk". 16.28 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa i gra Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. 17.30 „Program z dywanikiem". 18.45 Melodie egzotyczne. 19.00 Festiwal Słuchowisk Czechosłowackich. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Grają orkiestry taneczne. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Melodie taneczne. 21.40 Gra Poznańską 15-tka Radiowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 „Ze świata opery" — aud. 23.00 Kalejdoskop melodii rozrywkowych. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.30 TV Kurs Rolniczy „Specjalizacja i zasady zmianowania roślin", z cyklu: „Nowe metody i nowe rośliny" (k).
10.25 Przerwa.
11.57 Program dnia (Ł).
12.00 „Koncert z Baszty Rybackiej" (Budapeszt).
13.00 Przerwa.
14.58 Program dnia (Ł).
15.00 „Niedzielna Biesiada" (Poznań).
15.50 Film z serii: „Mój koń" (W)
16.20 Program dla dzieci: „Teatrzyk w koszu" — pt. „Biedronka, albo boża krówka" (W).
17.00 „Cyrkowy wóz" — program rozrywkowy (Katowice).
17.45 Film krótkometrażowy dla dzieci — „Weseli majsterkowie" (W).
18.10 Recital aktorski Haliny Cieszkowskiej (Katowice).
19.00 „Chwila wspomnień" — kronika filmowa z roku 1941 (W).
19.30 „Kwadrans recenzenta" (W)
19.50 „Dobranoc" (W).
20.00 Dziennik TV (W).
20.45 Sportowa niedziela (W).
21.00 „Dziewięć dni jednego roku" — film fab. prod. radzieckiej (od lat 14) (W).
22.45 Wiadomości sportowe (W).

PONIEDZIAŁEK, 17 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Na różnych instrumentach. 9.20 (Ł) Gra Orkiestra Łódzkiej Rozgłośni pd. Henryka Debicha. 10.10 „Żołnierz wolności". 10.30 Z twórczości Antonio Vivaldiego. 11.00 Melodie rozrywkowe. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka. 12.30 Radioreklama. 12.45 Na swojską nutę. 13.00 Melodie rozrywkowe. 13.20 Muzyka. 14.00 „Kamienie mówią". 14.30 W rytmach tanecznych. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" — aud. 15.30 Muzyka operowa. 16.05 Nowości literatury młodzieżowej. 16.35 Program młodzieżowy „5 kontynentów i Polska szósta". 17.00 Wiadomości. 17.05 Audycja dla uczniów szkół średnich pt. „Brawo najlepsi". 18.00 Uniwersytet radiowy. 18.10 „Salka Valka" fragm. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Soderman — Melodie szwedzkie. 19.10 Muzyka. 19.30 Koncert Orkiestry Polskiego Radia pd. Stefana Rachonia. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Polskie melodie ludowe. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 21.30 „Pan Tadeusz" — fragment II księgi poematu Adama Mickiewicza. 21.53 C. d. koncertu symfonicznego. 22.12 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Muzyka poranna. 9.00 Śpiewa chór bułgarski. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.30 Offenbach: Melodia z opf. „Zabawa paryska". 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Melodie rozrywkowe. 10.30 Muzyka. 11.00 Poranny koncert kameralny. 11.30 Melodie rozrywkowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) Przygotowania do batalii" — rep. 12.55 (Ł) „Naukowcy rolnikom". 13.00 Tańce symfoniczne. 13.25 „Kwietniowy dzień" fragm. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) „Aktualności łódzkie". 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 Melodie ludowe. 15.00 Orkiestra smyczkowa dyryguje Jerzy Młodziejowski. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt „Wojna w Tiutiurlistanie". 15.52 Muzyka. 16.00 Wiadomości. 16.05 Posłuchajmy muzyki i o muzyce. 16.30 Koncert orkiestry Karola Krautgartnera. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Omówienie programów. 17.15 (Ł) Lekkie utwory fortepianowe. 17.30 (Ł) „Aktualności łódzkie". 17.45 (Ł) „Pieszczotki" — rep. 18.00 (Ł) Calendarium kultury muzycznej" — aud. 18.30 (Ł) Bułgarskie pieśni ludowe. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Utwory fortepianowe. 19.50 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 20.15 (Ł) „Nasi reprezentanci". 20.30 (Ł) Arie i duety operetkowe. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenkarze polscy. 22.00 „Nowości literatury światowej". 22.30 Z cyklu: „Mistrzowskie wykonanie dzieł muzyki klasycznej i romantycznej". 22.58 Muzyka rozrywkowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.35 Program dnia (Ł).
17.37 Temat tygodnia (Ł).
17.54 Łódzkie wiadomości dnia.
18.00 Program dla dzieci młodszych: „A co dalej? (W).
18.15 „RWPG... — podłoże, powstania i perspektywy" — program publicystyczny, część II (W).
18.45 „Wrocław tańczy i śpiewa" — program muzyczny. Występ dolnośląskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Wrocław" (Wrocław).
19.20 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W).
19.50 „Dobranoc" (W).
20.00 Dziennik telewizyjny (W).
20.30 Teatr TV: „Cyd" Pierre Corneille'a, w tłum. Andrzeja Morsztyna. Opracowanie i reżyseria — Ludwik René. Scenografia — Otto Axer. W rolach głównych: Zofia Mrozowska, Ignacy Gogolewski, Aleksandra Karzyńska, Mieczysław Milecki, Jan Pawłowski, Jarosław Skulski, Wacław Szklarski, Wilhelm Wichurski, Marian Wyrzykowski.
21.50 Wiadomości dziennika TV (W).
21.55 „Lupu-Cupu" (Ł).

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (z. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50. 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 12.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

K-2 - Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.

Br.